

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Litewskie przesilenia i paradoksy

Polityka jest sztuką ale tylko... rzeczy możliwych. Biada narodowi, którego dążności uczuciowe, odpowie dno wychowane, wzięły rozbrat z rzeczywistością danej doby historycznej. Być może, że sprzeczność taka czeka nieraz na pióro dramaturga, że zawiera porywające, głębokie rysy tragizmu i staje się tematem studiów dla psychologa. Napewno jednak wieści rozterkę wewnętrzną, gorzyc i słabość zespołowi ludzkiemu jaki w sprzeczność taką dał się uwikłać.

Zmartwychwstająca przed laty 20 państwowości litewska postawiła sobie za zadanie przy budowie nowego życia: 1) oprzeć się na nacjonalizmie własnego narodu i 2) zdobyć Wilno dla państwa, wzniesionego na fundamencie wyłączności kultury litewskiej.

Otóż te dwa cele stały od pierwszej chwili, gdy się ledwo zarysowały, w stosunku ostrej sprzeczności, wykluczającej się wzajemnie. To też używam wyrazu „zdobyć” a nie „pozyskać”. Chodziło bowiem o to by własnie mimo i wbrew woli ludności Wileńszczyzny weszła ona w skład narodowego państwa litewskiego.

A zatem „zdobyć” przemocą. Oczywiście nie tylko siłą własną, lecz również rosyjską, bądź niemiecką, czy też wreszcie przy współudziale obu tych państw w okresie ich polityki, zapoczątkowanej traktatem w Rapallo 16 kwietnia 1922 r.

Ułuda powyższa przebrzmiała. Obecnie już nawet najbardziej fantastyczna wyobraźnia nie potrafi nadać jej pozorów realizmu. Rozspaly się w gruzy rojenia, oparte na tej konstrukcji. Ale, niestety, nie znikły skutki tych rojeń. Wychowały one bowiem całe jedno pokolenie Litwinów, to, które dziś już dorosłe, wchodzi w życie i ponosić zaczyna odpowiedzialność za przyszłość swej ojczyzny.

Rozterka stąd wynikająca dla wewnętrznych stosunków narodu posiada wiele wizerunków. Najbardziej może dojmujący z nich, to stosunek synów do ojców. Tych synów, którzy dziś już współpracują z ojcami na niwie państwowej Litwy; tych, którzy akksjomat o prawie nacjonalizmu litewskiego do Wileńszczyzny przejęli ongiś od swych rodziców, jako „verba magistri”, z bezwzględną wiarą i zaufaniem synowskim.

Przychodzi obecnie wielkimi krokami dzień starcia między starymi a młodymi na powyższym tle. Młodzi nie będzie mogła wybaczyć poprzedzającej ich generacji wpisania do ka techizmu narodowego przykazania o zdobyciu Wilna w takiej formie, jak to zostało uczynione. A nie wybaczy w momencie, gdy uświadomi sobie w pełni, iż spełnienie jego mogło mieć warunki szlachetności chyba w czwartym wymiarze, po za zasięgiem światła widzialnego.

Czy należy do rzeczy łatwych ścia gnięcie takich przykazań z wyżyn i wykreślenie z rzędu naczelnych zadań narodu gdy już w ich liczbie figurują? Sądzę że nie i to właśnie przepaść nas może słuszną troską o przyszłość.

Monachijskie „trzęsienie ziemi” z 30 września rb. wyłoniło na kontynencie Europy zgola nowy krajobraz polityczny. Kto chce w nim miejsce dla siebie znaleźć, musi w lot ocenić skutki tego przeobrażenia i zająć po

(Dokończenie na str. 2)

W. Wielhorski.

Prośba 72 gmin Rusi Podkarp. o przyłączenie do Węgier

BUDAPESZT, (Pat). Na Rusi Podkarpackiej podjęto energiczną akcję za przyłączeniem części kraju, pozostającej dotychczas przy Czechosłowacji do Węgier.

Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna, dotychczas 72 gminy Rusi Podkarpackiej, pozostałe przy Czechosłowacji, zwróciły się telefonicznie z prośbą do Mussoliniego,

Hitlera i Prezydenta Mościckiego o umożliwienie ludności Rusi Podkarpackiej uzyskania prawa samostanowienia.

Uwięziony Brodij niebezpiecznie chory

BUDAPESZT (Pat). Prasa donosi, że stan zdrowia byłego premiera Rusi Podkarpackiej Brodija, aresztowanego na zarządzenie Pragi za wysunięcie postulatu samostanowienia dla swego narodu i przebywającego w więzieniu w Pankraz—budzi poważne obawy.

Żydów będą likwidować

Sami nie mają prawa sprzedawać przedsiębiorstw

BERLIN, (Pat). Na podstawie rozporządzenia niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej akcja likwidacyjna przedsiębiorstw żydowskich za brania Żydom urządzania sprzedaży i licytacji.

Sprawa przekazywania żydows-

kich przedsiębiorstw w ręce aryjskie, jakkolwiek pilna, odbywać się będzie powoli, albowiem kompetentne instytucje czuwać będą nad przepisowym przeprowadzeniem akcji, odżyczenia przedsiębiorstw, jako też starać się o planowe rozmieszczenie poszczególnych przedsiębiorstw.

Żydom w Niemczech odebrano posiadane prawo noszenia mundurów wojsk.

BERLIN, (Pat). Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza dekret kanclerza Hitlera z dnia 18 bm. na zasadzie którego Żydom, należącym swego czasu do armii cesarskiej, nowej armii Rze-

szy, armii austriacko-węgierskiej oraz austriackiej armii związkowej, posia dającym prawo noszenia mundurów przywilej ten zostaje cofnięty.

„Paragraf aryjski” w Kłajpedzie

RYGA, (Pat). Prasa donosi z Kłajpedy, że wszystkie niemieckie kłajpedzkie kluby sportowe uchwały wprowadzenie do swoich statutów paragrafu aryjskiego, zabraniającego sportowcom niemieckim utrzymywa-

nia wszelkich stosunków z Żydami, nawet rozmawiania lub witania się z nimi.

Za przekroczenie tych uchwał przewidziane są wysokie kary.

Antysemityzm na Węgrzech

BUDAPESZT, (Pat). W ramach przeprowadzanej obecnie akcji anty żydowskiej władze węgierskie zamknęły 49 tygodników i innych periodyków żydowskich. Ogółem zamknięto dotychczas na Węgrzech 90 czasopism.

Zebrała się specjalna komisja rządowa do spraw żydowskich. Rezultaty jej obrad nie są znane, lecz jak słychać zamierzenia rządu w kwestii

żydowskiej dotyczyć mają: 1) rozciągnięcia zasady „numerus clausus” na niektóre kategorie Żydów, które w ramach poprzednich zagadnień nie były nią objęte, 2) kwestii obywatelstwa Żydów na Węgrzech, 3) zarządzeń przeciwko Żydom obywatelom ziemskim, 4) ułatwień emigracyjnych, 5) zakazu zmiany miejsca zamieszkania dla Żydów, mieszkańców terytoriów zwroconych ostatnio Węgom.

Antysemityzm w Rumunii

CZERNIOWCE (Pat). W ostatnich dniach mnożą się wypadki ekscesów anty semickich. W ciągu ostatniej nocy padła lono szereg fartaków żydowskich, przy czym chłopcy z kosami i cepami w ręku nie dopuszczali do wykonywania prac ratowniczych.

W Radowcach ludność splondrowała szereg sklepów żydowskich. Dla przywrócenia porządku władze wysłały oddziały wojska.

W miejscowościach górskich jak Putla i Wyznica, Hucull zdemolowali wiele szynków i sklepów żydowskich.

Jak piłki

przerzucają Żydów przez bariery

ale te piłki zavisają w powietrzu

BUDAPESZT, (Pat). Wczoraj po południu członkowie gwardii ks. Hlin ki wysiedlili na odcinku granicznym obok miejscowości Somoria z terytorium słowackiego do Węgier 350 Żydów węgierskich obywateli.

W odpowiedzi na to władze węgierskie wysiedliły 220 Żydów, wywo-

żąc ich na obszar neutralnej strefy granicznej w okolicy Olchva między Koszycami a Przerovem.

Ponieważ władze słowackie nie zezwalały wysiedlonym przekroczyć granicy przeto pozostają oni na terytorium strefy neutralnej pod gołym niebem.

Anglia, Francja i Stany Zjednocz.

przedmiotem ataków prasy niemieckiej

BERLIN (Pat). Ataki prasowe skierowane początkowo tylko pod adresem Anglii, jako odpowiedź na ataki w sprawie niemieckiej polityki antysemickiej, rozszerzyły się obecnie na Francję i Stany Zjednoczone. Zwłaszcza w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych przybrało pogorszenie stosunków dość wyraźny charakter.

Wiadomość podana przez niemieckie Biuro Informacyjne donosząca o wezwaniu do Berlina ambasadora Dieckhoffa, a zwłaszcza komentarz wspominający o dziwnym stanowisku Stanów Zjednoczonych, wobec wewnętrznych wypadków Niemiec — wywołała w tutejszych kołach politycznych wrażenie, że jest to odpowiedź

na wyjazd ambasadora Wilsona.

Piątkowa prasa poświęca obok artykułów, skierowanych przeciwko Francji na tle polemiki z prasą francuską w sprawie zajęć antyżydowskich, również ostre wystąpienia przeciwko Stanom Zjednoczonym.

OZN podjął już prace nad projektem zmiany ordynacji wyborczej

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego biuro studiów i planowania podjęło pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej.

Do komisji, która zajmie się tą

pracą, podzielonej na kilka sekcji, powołani będą przez szefa Obozu senatorowie i posłowie z koła parlamentarnego OZN oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

Zawieszenie wykładów na politechnice lwowskiej

LWÓW, (Pat). W następstwie nie dopuszczalnych demonstracji niektórych grup młodzieży akademickiej

na politechnice lwowskiej, rektor politechniki zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Kłajpeda zyska

na zacieśnieniu stosunków polsko-litewskich

KOWNO, (Pat). Rządowy „Wakaraj” omawiając expose ministra Łozarajtisa zaznacza, że zacieśnienie

stosunków polsko-litewskich wywrze wpływ na rozwój portu kłajpedzkiego.

Akt uznania przez Francję podboju Abisynii

RZYM (Pat). Ambasador francuski François Poncet złożył królowi listy akredytu

jące go przy królu Włoch i Cesarzu Abisynii.

Incydent graniczny czesko-węgierski

BUDAPESZT, (Pat). Wczoraj wieczorem doszło do krwawego incydentu nad granicą węgiersko - karpatoru ską.

Żołnierze czescy ostrzeliwując uchodźców, którzy pragnęli przejść na stronę węgierską, przeszli na terytorium węgierskie i otworzyli silny

ogień karabinowy w kierunku oddziału węgierskiej straży granicznej, która również odpowiedziała strzałami.

Wywiązała się potyczka, w wyniku której było kilku zabitych i rannych. Ostatecznie Czesi wycofali się poza granicę, zabierając ze sobą rannych i zabitych.

Tragiczny zgon dyrektora lasów państw. we Lwowie

LWÓW (Pat). Dziś wieczorem powracał z Cieszyna do Lwowa autem dyr. Lasów Państwowych we Lwowie, inż. Konrad Szubert, w towarzystwie inż. Warchałowskiego i szofera. Na 17 kilometrze

przed Janowem w powiecie jaworowskim wskutek defektu hamulca lub kierownicy samochód wjechał na słup telegraficzny obalając go i przerywając komunikację telegraficzną, po czym wpadł do rowu, wracając się do góry kołami.

Dyr. Szubert został przgnieciony całym ciężarem wozu i zginął na miejscu. Inż. Warchałowski odniósł lekkie obrażenia, szofer, który wyszedł bez szwanku widząc trupa swego złozonego usiłował z rozpaczą popelnić samobójstwo czemu przeszkodził w ostatniej chwili inż. Warchałowski.

Zwłoki s. p. dyr. Szuberta przeniesiono do domu dróżnika, a następnie przewieziono do kościoła we Lwowie. Auto pozostawiono na miejscu do dyspozycji władz

Król Karol w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Król rumuński Karol w towarzystwie wielkiego księcia Michała przybył o godz. 19,20 z Brukseli do Paryża.

Po raz pierwszy śnieg w pustyni libijskiej

ALEKSANDRIA (Pat). W pustyni Libijskiej spadł śnieg, który w szeregu miejscowości, jak np. w Marsa, Matruh i Solum nad Morzem Śródziemnym pokrył całkowicie ziemię. Nikt z Beduinów nie widział w życiu swoim śniegu, prócz porannego szronu.

Litewskie przesilenia i paradoksy

(Dokończenie ze str. 1)

stawę, dostosowaną do sytuacji gruntownie zmienionej.

Monachijskie trzęsienie ziemi przyśpiesza właśnie rozstrzygnięcie zarysowanego wyżej konfliktu pomiędzy młodszym a starszym pokoleniem Litwinów; wymaga od tych ostatnich ogromnej odwagi cywilnej, prawie heroizmu. Musieliby oni powiedzieć synom swoim mniej więcej co następuje: „Wydacie dzieci, ludziliśmy was. Chcieliśmy nienawiścią opancerzyć przeciw urokowi kultury polskiej, która uwiódła waszych przodków. Polacy nie są naszymi wrogami. Wilno i Wileńszczyznę mogliśmy pozyskać swego czasu dla naszej państwowości ale za cenę uznania w jej granicach praw do życia i kultury polskiej, obok naszej. Woleliśmy jednak wyłączenie Litewskich praw narodowych na węższym terytorium. To jest pewniejsze. Musicie się z dokonanym przez nas wyborem pogodzić i... pogodzić obecnie z Polską w imię konieczności naszego bezpieczeństwa na najbliższą przyszłość”.

Zapewne wielu inteligentów litewskich myśli takie przeżuwania. Ale czy znajdzie się indywidualność takiej miary, która by zdołała autorytatywnie tę oczywistą prawdę wygłosić w Kownie „urbi et orbi”?

I ze względu na swe stanowisko i na powagę osobistą mógłby dziś wziąć tam na swe barki takie wyrzeczenie jeden tylko człowiek. Obyż ze chciał rzucić na szalę swój autorytet i rozciąć nim węzeł wewnętrznego konfliktu.

A teraz inna strona obrazu. Wilno swym urokiem przez lat 18 fascynowało wszystkie siły patriotyzmu litewskiego, jak fakir wzrokami węża. Tymczasem zaś za podniętą sąsiadów od przeciwności między, bogactwo niezastąpione Litwy, Kłajpeda, powoli, lecz systematycznie wysuwała się z kręgu oddziaływań państwa i kultury litewskiej.

Port Kłajpedzki i miasto chłonęły wprawdzie ochoczo pieniądze, przez-

naczone na ich rozbudowę z Kowna, ale równocześnie otrzymywały złoto i z... Berlina.

Jest tu do zanotowania paradoks nie do wiary: terytorium Kłajpedy nie gdy przed tym nie Niemcało w takim tempie, jak podczas ostatnich 15 lat rządów litewskich. Młode pokolenie kłajpedzian to już wzorowi hitlerowcy i całą duszą Prusacy, przynajmniej w przytłaczającej większości.

Trzeba przyznać „Memellaenderom”, że bardzo prędko zorientowali się oni w skutkach monachijskiej na rady z 30 września 1938 r. Odnaleźli z punktu właściwego sobie postawę w zmienionym krajobrazie Europy. Oto dobitny przykład: Litwa dokonała przed kilku dniami doniosłego aktu politycznego, wyborów Prezydenta Republiki, który wg. konstytucji i praktyki życia jest tam istotnie nadziedzonym, decydującym czynnikiem. Wyborcy-kłajpedzianie zbojkotowali ten akt. Elektów w obszarze Kłajpedy nie wybrano. Kłajpeda obwieściła w ten sposób światu, że leży w swym poczuciu poza granicami państwa litewskiego i że losem jego nie interesuje się.

To jest już coś więcej niż zwykła demonstracja polityczna. To symboliczne i gremialne złożenie przez Kłajpedzian ich obywatelstwa litewskiego.

Litwa, ta trzeźwa i praktyczna Litwa, szczytująca się słusznymi osiągnięciami w życiu gospodarczym — w dziedzinie polityki zagubiła z kresem talizman życiowego realizmu! Przez lat 18, jak błędny rycerz, wojował o Wilno, tracąc tymczasem po okruchu posiadany w ręku skarb kłajpedzki, aż wreszcie... przeszedł on w swej treści psychicznej do obozu wroga. Dla mirażu wileńskiego poświęcono na została rzeczywistość kłajpedzka, bogata swego czasu w tyle możliwości, zaprzeczonych obecnie. Ciężka to klęska.

Kiedyż, jak nie dziś właśnie przyjąć winien do głosu litewski realizm również i w dziedzinie polityki. Teraz, jak się zdaje, nie byłby czas na to, by wczekiwać, czy oby czasem rząd polski nie przegra wyborów do

Sejmu, czy nie skompromituje się swą stanowczą polityką z Czechami w sprawie Zaolzia, czy nie utraci nadziei na wspólną granicę z Węgrami.

Od osłabionej Polski da się, być może, wytargować przystępniejsze warunki porozumienia. Oto racja istotna zwłoki. Myśli takie czerwona nicią przewijają się między wierszami prasy litewskiej od szeregu tygodni.

Prasa ta poza tym (np. „Ukininko Patarejas”, tygodnik dla włościan, wychodzący w 60 tys. egzemplarzy) stara się nadal, jak za dobrych dawnych czasów, pouczać społeczeństwo Litwy o Polsce w słowach pełnych niechęci i lekceważenia.

Litwa w dzisiejszym układzie sił Europy, spekulująca na osłabienie Rzeczypospolitej Polskiej? Czy można wyobrazić sobie jaskrawszy paradoks polityczny ze stanowiska litewskiej racji stanu? Chyba nie! Chcemy mieć nadzieję, że to są już ostatnie echa odchodzącej w dal przeszłości.

W. Wielhorski.

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K. K. O. *miasta Wilna*

AD. MICKIEWICZA 11

placi od wkładów wysokie procenty,
udziela klientom swym taniego kredytu.

Godność dyplomaty czasem nie popłaca...

CHARBIN (Pat). W odpowiedzi na re presje, zastosowane przez Sowietów wobec konsultatu japońskiego w Czycie, władze miejscowe zarządziły w pierwszych dniach listopada rb. ścisłą izolację miejscowego konsultatu sowieckiego, polegającą na tym, że wykopano głęboki rów, uniemożliwiający wjazd samochodów przed gmach konsultatu.

Poza tym nie dopuszczono do gmachu konsultatu przez okres parodniowy, żadnych dostawców produktów spożywczych jak również wzbroniono urzędnikom konsultatu, z wyjątkiem konsula i wicekonsula, wychodzenia poza obręb gmachu.

Dopływ prądu elektrycznego oraz wo dy został przerwany.

400 osób zginęło podczas wybuchu fabryki amunicji w Barcelonie

PERPIGNAN, (Pat). Podróżni którzy przybyli z Barcelony, donoszą, że wczoraj nastąpił wielki wybuch w fabryce amunicji na przedmieściu Barcelony. Ofiarą wybuchu miało paść 400 ludzi.

PERPIGNAN, (Pat). Szczegóły wybuchu w fabryce amunicji na przed-

mieściu Barcelony brzmią jak następuje: fabryka zatrudniała tysiąc robotników i jest całkowicie zniszczona. Katastrofę spowodował miał robotnik, który upuścił pocisk na ziemię, po czym zaczęły wybuchać inne pociski w fabryce na skutek detonacji. Wybuchł gwałtowny pożar, zaś robotnicy ogarnięci popłochem

nie uruchomili gaśnic. Robotnicy, za trudnieni w halach sąsiednich, myśleli, że fabryka uległa bombardowaniu lotniczemu i stłoczyli się w schronach podziemnych, z których już nie zdołali się wydostać. Cała fabryka stanęła w płomieniach. Ogień kolejno ogarnął składy z amunicyją, tak że wybuchy następowały raz po raz.

Bojówkarze czescy zamordowali Polaka

CIESZYN, (Pat). W Błędowicach Górnych, objętych w dn. 16 bm. przez władze polskie padł jako ofiara terrera bojówkarzy czeskich Polak Wiktor Feber.

Przed opuszczeniem Błędowic Górnych podszła pod mieszkanię Febera bojówka czeska. Wywabwszy Fe-

bera pukaniem do drzwi, napastnicy rzucili w niego granat ręczny, po czym zbiegli.

Eksplodujący granat rozerwał Feberowi brzuch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala we Frydku, gdzie zmarł.

Kompania z Wilna na uroczystościach 20-lecia obrony Lwowa

LWÓW (Pat). W piątek wieczorem przyjechała do Lwowa kompania honorowa z poczem sztandarowym i orkiestrą pułku piechoty legionowej z Wilna, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z 20-letnią rocznicą obrony Lwowa.

Na głównym dworcu gości wileńskich powitał dowódca pułku piechoty strzelców lwowskich z oficerami pułku, delegacja Związku Obrońców Lwowa z 1918 r. wraz z poczem sztandarowym, delegacja Koła Piłkarskiego ze Lwowa oraz licznie ze-

brana publiczność.

Gościom wileńskim pułk piechoty lwowskiej zgotował niezwykle serdeczne przyjęcie.

LWÓW (Pat). W godzinach wieczornych w historycznym ratuszu lwowskim odbyła się uroczystość przekazania odznaki pułkowej jednego z wileńskich pułków legionowych na ręce prezydium miasta Lwowa oraz wręczenie przez Związek Obrońców Lwowa ewidencji obrońców z 1918 r. — dla miasta Lwowa.

Pożar w majątku P. Akademii Umiejętności

KRAKÓW (Pat). Wczoraj w Starym Żywcem w majątku Polskiej Akademii Umiejętności wybuchł groźny pożar, który objął kompleks zabudowań gospodarskich. Spłonęły nagromadzone zapasy słomy, koniczyzny i siano.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży ogniowych z Żywca, Starego Żywca Zybłocia, Łodygowiec i fabryki „Solali” zdołano po kilkugodzinnej akcji pożar zlokalizować. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tys. zł. Budynki były ubezpieczone.

Sukces lotnictwa wileńskiego

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyło się w dowództwie lotnictwa M. S. Wojsk. uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zdobytych w zawodach lotnictwa myśliwskiego i wojskowych klubów sportowych lotnictwa.

Zawody lotnictwa myśliwskiego odbyły się w ciągu ubiegłego tygodnia w ciężkich warunkach atmosferycznych. Reprezentację zespołów myśliwskich składały się z młodego pokolenia myśliwskiego. Tak wypadło z losowania. A mimo to pię-

kne wyniki w poszczególnych konkurencjach świadczą o rutynie zawodowej i utrzymaniu wysokiego poziomu zawodów.

1-sze miejsce w zawodach i nagrodę Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz nagrodę Związku Rzemieślników w Krakowie ZDOBYŁ ZESPÓŁ WILEŃSKI.

Zawody W.K.S'ów lotniczych obejmowały 6 konkurencji, rozgrywanych w ciągu kilku miesięcy. Nagrodę przechodnią dowódcy lotnictwa M. S. Wojsk po raz drugi zdobył W. K. S. „Orleń”.

Dziś mecz bokserski Elektrit — IKP Łódź

Wczoraj rano przyjechali do Wilna bokserzy IKP z Łodzi, którzy dziś o godz. 19 min. 30 rozegrają ciekawy mecz pięściarski w ramach drużynowych mistrzostw Polski.

Przed czterema bodaj laty Wilno (Ogólnisko wówczas było mistrzem) przegrało w Łodzi 0:16. Jesteśmy pewni, że tym razem wyjdziemy z honorem. Jeżeli dopisze

nam szczęście, to mecz możemy nawet wygrać.

Najciekawiej zapowiadają się występy Lendzina, Malinowskiego, Kuleszy oraz Bluma. Drużyna I. K. P. walczyć będzie w najsilniejszym swoim składzie.

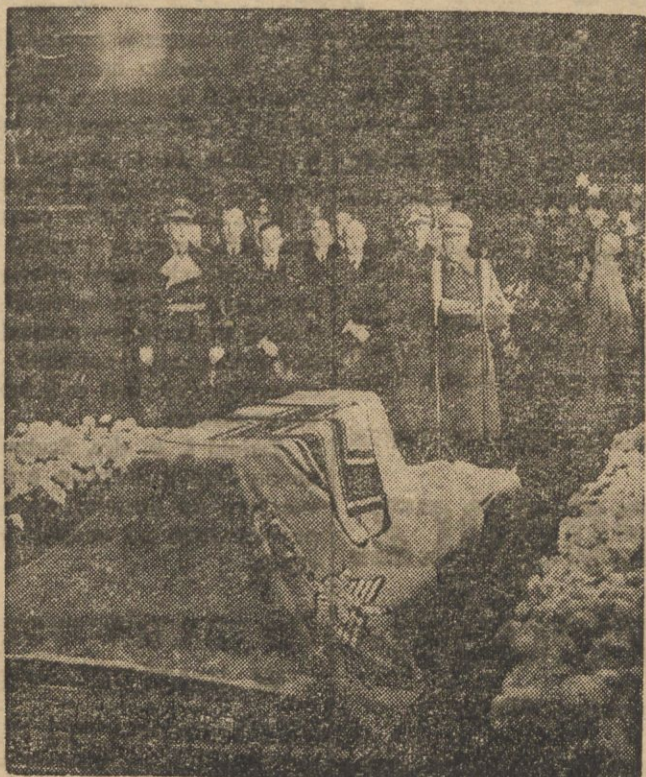
Spotkanie odbędzie się w sali Ośrodka W. F. — Ludwisarska 4.

Z uroczystości odsłonięcia pomnika Marszałka Lyautey



Jak już donosiliśmy w Casablance odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Francji Lyautey. Na zdjęciu delegacja b. kombatanów polskich ze sztabem, podczas uroczystego odsłonięcia pomnika w Casablance.

Pogrzeb ofiary z rachu von Ratha



W Düsseldorfie odbył się w obecności kanclerza Hitlera i członków rządu pogrzeb sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha, który zmarł po rewolwerowym zamachu Żyda Grynszpana. Na zdjęciu — trumna ze zwłokami von Ratha, okryta sztandarem III Rzeszy Niemieckiej.

Sprawa niemieckich rewindykacji kolonialnych

RZYM (Pat). „Relazioni Internazionali”, organ włoskiego Instytutu Studiów nad Polityką Międzynarodową, zamieszcza artykuł pt. „Niemieckie rewindykacje kolonialne — problem aktualny”.

Autor artykułu dzieli proces niemieckich rewindykacji kolonialnych na 3 etapy: 1) propagandy wewnętrzno-państwowej — polegał na wychowaniu w narodzie woli odzyskania kolonii i zakończył się już w r. 1926. W okresie drugim niemieckie żądania kolonialne stały się zagadnieniem międzynarodowym. Obecnie problem ten wszedł w okres trzeci i stał się pod każdym względem dojrzały do rozwiązania. Analizując sytuację obecną w tym względzie, autor dochodzi do wniosku, że tylko Francja zajmuje wobec postulatów niemieckich stanowisko nieprzejednane. W Brytanii jest w tej chwili niejednołita. W dalszym ciągu autor stwierdza, że problem niemieckich rewindykacji kolonialnych jest nie tylko zagadnieniem afrykańskim, lecz przede wszystkim nawet europejskim. W przeciwieństwie do nierealnej polityki francuskiej, Anglia — według przewidywań autora — podejmuje odważnie dyskusję w tym względzie, czym złoży dowód współpracy dla powszechnego spokoju.

W zakończeniu autor powołuje się na przemówienie Mussoliniego i stwierdza, że Włochy, które zajmują w Europie pozycję kluczową, uważają, że niemieckie żądania zwrotu kolonii powinny zostać przez wszystkich uznane i w całej rozciągłości wypełnione.

Nabożeństwo za dusze ofiar morza

GDYNIA (Pat). Z inicjatywy Klubu Kapitanów Marynarki Handlowej odbyło się w Gdyni uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz ofiar morza.

W nabożeństwie tym, które odąd odprawiane będzie corocznie, wzięli udział przedstawiciele władz, miasta i portu, także również delegacja uczniów państwowej szkoły morskiej wraz z gronem profesorów kim.



Angielska wyprawa po skarb kacyka murzyńskiego 30 milionów funtów — 1200 trupów

LIZBONA, (Pat). Dziennik „Noticias de Beira” (kolonia Mozambiku) donosi o przygotowywanej przez kapitana angielskiego J. G. W. Leitpolda wyprawie celem odnalezienia skarbu kacyka plemienia murzyńskiego Matabelów, zamieszkującego w południowej Rodezji - Lobengula.

W Centralnym Okręgu Przemysłowym

W Centralnym Okręgu Przemysłowym bawi obecnie wycieczka członków rządu oraz przedstawicieli sfer przemysłowo-gospodarczych i prasy. W gronie uczestników wycieczki, mającej na celu zwiedzenie nowopowstałych inwestycji w COP, znajduje się p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, ministrowie: Roman i płk. Ulrych, wiceminister gen. Litwinowicz oraz przedstawiciele władz wojskowych.



Pan wicepremier inż. Kwiatkowski, naczelny kierownik Związku Polaków w Niemczech dr Kaczmarek i dyrektor Rakowski z ministerstwa skarbu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.



Rzucił oka na nowopowstałe osiedla robotnicze w COP.

Na ślad tego skarbu kapitan Leitpolt natrafił w czasie wojny światowej, gdy wojska unii południowo-afrykańskiej zajęły ówczesną niemiecką południowo-zachodnią Afrykę. W stolicy kolonii Windhoek znalazł on w biurach zarządu teczkę, noszącą napis „skarby Lobengula”, w której znajdowały się wskazówki dotyczące miejsca, gdzie skarb został zakopany oraz dane o jego wartości.

Skarb ma się składać z 14 wozów kości słonowej, 2 worków płasku złota tego oraz dużej ilości diamentów. Wartość skarbu przedstawia pokaźną kwotę 30 milionów funtów angielskich.

Kacyk Lobengula obawiając się o całość skarbu, nakazał 1200 swym wojownikom odwiezienie na północ, w granice kolonii portugalskiej Angoli skarbu i zakopania go w wyznaczonym przez siebie miejscu. Rozkaz kacyka został wykonany. W obawie by któryś z wojowników nie zdradził tajemnicy, Lobengula wymordował ich podstępnie w pobliżu miejsca, gdzie skarb zakopano i tamże zostali oni pogrzebani.

Kapitan Leitpolt twierdzi, że miejsce zakopania skarbu zostało już przez niego ustalone podczas poprzednich poszukiwań. Obecnie zamierza on przystąpić do odkopania skarbu, jednak liczy się poważnie z trudnościami i kosztami.

GILLETTE

Nº 25

Zł. 3.25

TYLKO ZŁ. 3.25 kosztuje aparat Gillette Nr. 25 składający się z aparatu i jednego nożyka „Niebieski Gillette” w estetycznym pudełku. Aparat i nożyk stworzone są jeden dla drugiego. Pasują do siebie z precyzją i dlatego dają Ci najlepszy i najoszczędniejszy sposób golenia



Nożyki Niebieskie Gillette Zł. 1.75 za 5 sztuk

Nożycami przez prasę

PROBLEMAT ŻYDOWSKI.

Dominującym zagadnieniem we wczorajszej prasie warszawskiej był problemat żydowski. „Gazeta Polska”, „Kurier Poranny” i „Czas” poświęciły artykuły redakcyjne rozważeniu kwestii żydowskiej. Poza tym cały szereg innych dzienników zamieszcza artykuły na ten temat.

TYLKO 10%.

„Gazeta Polska” w artykule redakcyjnym omawia wpływ wypadków niemieckich na zagadnienie żydowskie w Polsce. „Gazeta” stwierdza, że Polska kraj emigracyjny, stała się nagle terenem przyjmującym uchodźców.

Polska, kraj notorycznie przeludniony, kraj tradycyjnie emigracyjny, kraj o najsilniejszej dynamice wychodźstwa żydowskiego w Europie — na skutek pogorszenia położenia Żydów w innych państwach stała się krajem imigracji żydowskiej. Stoimy wobec zjawiska przybytku do Polski elementu, który z Państwem Polskim w swej większości nie jest związany ani urodzeniem, ani rodziną, ani tradycją, ani językiem, ani kulturą. Jedynym związkiem tych ludzi z Polską jest posiadanie paszportu polskiego niejednokrotnie zresztą nie ważnego. Stoimy więc wobec emigracji do Polski elementu obcego, pozbawionego poza tym wszelkich środków egzystencji. Proces ten odbywa się w chwili, gdy naturalne nasilenie emigracji żydowskiej z Polski, oceniane przez źródła żydowskie

na 100.000 osób rocznie, zmalało skutkiem utrudnień emigracyjnych w roku 1937 do 9.000 osób, co nie stanowi nawet 10 proc.

ZAMIAST SŁÓW — ORGANIZACJA EMIGRACYJNA.

„Kurier Poranny” w artykule wstępny pociesza się, że

Zdaje się, że mocarstwa zachodnie nareszcie zrozumieły wagę i znaczenie zagadnienia żydowskiego w Europie i obecnie zamierzają realnie zająć się znalezieniem możliwości jego rozwiązania. Dlatego też dyskusje prasowe, jakie toczą się na ten temat, uważać należy za pierwsze objawy tego zrozumienia, gdyż prowadzone są one w płaszczyźnie rzeczowej. Nie wystarczy już bowiem słowa, ale tylko czynny udział w rozwiązywaniu sprawy. Nie wystarczy już bowiem słowa, ale tylko czynny udział w rozwiązywaniu sprawy. Nie wystarczy już bowiem słowa, ale tylko czynny udział w rozwiązywaniu sprawy.

Istotnie, ilość słów napisanych lub wygłoszonych na wiecach jest zupełnie wystarczająca. Należy czym prędzej stworzyć w Polsce wielką instytucję organizującą żydowskie uchodźstwo. Inaczej może dojść do szkodliwych fermentów, na które zwraca już uwagę syjonistyczny „Nowy Dziennik” w Krakowie.

UWAGI „ZASU”

„Czas” w artykule wstępnym obwinia publicystykę żydowską o niedocenianie problemów emigracyjnych, po czym stwierdza:

Nie potrzebujemy nikogo zapewniać, że wszelkie próby naśladownictwa polityki niemieckiej wobec Żydów będziemy zawsze zwalczać. Gwałty i bezprawia w naszym pojęciu nigdy nie usprawiedliwią się nie dadzą. Ale z tym większą siłą, z tym większą stanowczością musimy się domagać rozwiązania problemu żydowskiego na drodze.

(Dokończenie na str. 4)

Motykę kościaną z przed kilku tysięcy lat znaleziono na dnie Wilii

Podczas prac regulacyjnych na rzece Wilii, w pobliżu Turniszek, wydobyto z dna rzeki motykę kościaną, pochodzącą z okresu kamienia gładzonego, tj. z przed kilku tysięcy lat. Motyka jest zrobiona z rogu jelenia i zachowała się w dobrym stanie dzięki konserwacyjnemu działaniu wody.

Prawdopodobnie została zgubiona przez ludność z okresu neolitu. Umieszczono ją w muzeum archeologicznym USB.



Dobre światło checni oczy!

Wykonując roboty ręczne przy złym lub słabym świetle nadwyrężamy oczy. W lampie stojącej należy stosować 1 wewnątrz matowaną Osramówkę na 125 Dlm lub 2 po 65 Dlm. Osramówki dają oczom obfite i łagodne światło.



„Radio dla wszystkich” Walka o tani popularny aparat

W Warszawie od niedawna zaczął wychodzić dwutygodnik radiowy p. t. „Radio dla wszystkich”. Myśl wydawania takiego pisma jest niewątpliwie pożyteczna. Jakże zadania i cel sobie wytknęło? Oto co czytamy między innymi w artykule „Od redakcji”:

„Dawno już minęły owe czasy, kiedy radio było jedynie jakimś przywilejem niewielkiej stosunkowo grupy ludzi zamożnych, kiedy szeroki ogół patrzył na nie musiał, jak na rzecz miłą i pożyteczną, ale niedostępną.

Dziś radio na świecie całym jest przedmiotem pierwszej potrzeby — bez radia nie podobna się po prostu obyć.

Czy to pracownik umysłowy, czy rzemieślnik, robotnik lub rolnik — wszyscy w radio znajdują niezawodnego doradcę, towarzysza pracy, źródło wiedzy lub godziwej rozrywki.”

Mimo, że radio stało się artykułem pierwszej potrzeby, nie wszyscy jeszcze są zaopatrzeni w ten artykuł. Dlatego też, jak pisze „Radio dla wszystkich”:

„Wiele wysiłków uświadomionych obywateli, organizacji społecznych bądź zawodowych trzeba będzie jeszcze, by wprowadzić odbiorniki radiowe do każdego mieszkania miejskiego, do każdego gospodarstwa na wsi, do każdego warsztatu, hali fabrycznej, świetlicy czy szkoły.

Tym właśnie pionierskim zadaniem radiofonizacji kraju poświęcone będzie przede wszystkim „Radio dla wszystkich”.

Bardzo dobrze, że pismo od razu uderzyło na alarm, domagając się wypuszczenia na rynek taniego, dostępnego dla wszystkich radioodbiornika.

„Radio dla wszystkich” oznajmia wprost, że radiofonizacja kraju nie jest do pomyslenia bez dobrego popularnego aparatu:

„Sprawa wypuszczenia na rynek polski popularnego odbiornika radiowego przestaje być sprawą prywatną tego czy innego producenta odbiorników radiowych. Z dniem każdym na-

biernie ona coraz to większej wagi i staje się zagadnieniem społecznym o dużym znaczeniu, zagadnieniem, które musi wejść na tory realizacji pomimo tych czy innych oporów. Wymaga tego najwyższy interes państwowy i społeczny, gdyż jak najszybsza radiofonizacja naszego kraju, jest nie do pomyslenia bez popularnego odbiornika.”

Domaganie się wyprodukowania taniego popularnego radioodbiornika wydaje się być arezystyczne. Takiemu żądaniu należy tylko przyklasnąć.

Na podstawie trzech dotychczasowych numerów trudno w sposób dostateczny zorientować się co do charakteru „Radia dla wszystkich”. W każdym już razie sama nazwa wskazuje, że pismo ma służyć jak najszerzszym warstwom.

Więc została uwzględniona dosyć obszernie. Trzeba wyrazić życzenie, by była uwzględniana jeszcze w większym stopniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, „Radio dla wszystkich” będzie w pierwszym rzędzie pismem informacyjnym. W dotychczasowych numerach może za wiele dano „polityki”. Obok tego jednak i dużo informacji, na prawdę interesujących. Dowiadujemy się, że w Polsce w ciągu trzech lat podwoiła

się liczba radioabonentów, że w londyńskim radio wolno prelegentom w oznaczonym czasie mówić na dowolny temat bez żadnej kontroli, że w Ameryce jest taka stacja, która nadaje program radiowy dla jednego słuchacza itp.

Dwutygodnik chcąc być jak najbardziej żywym, wprowadził dział humoru i z przejawami jego działalności. Humor trochę naiwny, ale zawsze humor. W każdym numerze „Radio dla wszystkich” podaje ogólnopolski program oraz wybrane audycje rozgłośni regionalnych; w „poradniku radiowym” udziela praktycznych fachowych wskazówek; w drugim zeszyście ogłosiło konkurs, który przysporzy zapewne pismu popularności.

Niektóre artykuły pozostawiają wiele do życzenia, po prostu są niechlujnie napisane. Można również zarzucić pewną niedbałość w redagowaniu całości. W imię czego jednak darujemy te grzechy? W imię tego, że „Radio dla wszystkich” powstało nie w celu reklamy tej czy innej rozgłośni, ale po to, by podjąć walkę o sprawy zasadnicze, obchodzące każdego radiosłuchacza.

Z wyprodukowaniem aparatu dostępnego dla najbiedniejszych, wiąże się bezpośrednio obniżka ceny lamp radiowych. Pisałem swego czasu o dyktatorskim postępowaniu kartelu w tej dziedzinie. O ogromnych zyskach przemysłowców i nieliczeniu się z konsumentem. „Radio dla wszystkich” krwawi tęsknymi czełkami:

„W wyniku porozumienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przemysłem radiotechnicznym, ten ostatni postanowił obniżyć cenę lamp odbiorczych w zależności od rodzaju ich od 8% do 47%. Jednocześnie górna granica ceny dowolnej lampy radiowej odbiorczej określona została na zł 15.

Osiągnięta w ten sposób po raz pierwszy w Polsce rewizja nadmiernych cen kartelu lampowego stanowi dopiero próbę na drodze uzyskania tanich, popularnych odbiorników lampowych. Każda bowiem obniżka cen lamp radiowych w Polsce — będących najdroższymi cenami na świecie — umożliwia producentom odbiorników obniżenie kosztów własnych, a tym samym produkcję tańszych odbiorników radiowych.

Zdajemy sobie jednak sprawę, iż wprowadzona pod wpływem nacisku

Człowiek, który płaci ćwierć miliona złotych podatków dziennie mieszka w trzech pokojach i jeździ „metrem”

Cała Anglia ze zdumieniem omawia sensację: Sir John Ellermann kupuje dość duży dom wraz z umeblowaniem w Londynie. Zdumienie to tym bardziej jest uzasadnione, że John Ellermann — to miliarder, który gdyby zechciał wycofać raptem swą fortunę z Banku Anglii — ryzykowałby wywołanie kryzysu finansowego, a w każdym razie naraziłby państwo na poważne kłopoty. A jednak ten człowiek nie ma auta, jeździąc stałe „metrem” i mieszkał dotąd w trzech pokojach skromnego domu w Londynie.

Skąpstwo? „Po prostu nie lubię życia bogacza — twierdzi sił John Ellermann. — Mam gustu skromnego urzędnika, w zwy-

łym prostym życiu czuję się szczęśliwy i nie widzę powodu, dla którego bym miał prowadzić tryb życia, jaki mi nie odpowiada”.

John Ellermann jest największym w Anglii przedsiębiorcą budowy okrętów i jego dziełem jest cud oceanów, „Queen Elizabeth”. Przejął te otrzymane przedsięwzięcia po ojcu, wielkim twórcy floty handlowej w Anglii. John Ellermann senior był też bardzo oszczędny. Z każdego funta, jaki zarobił — połowa szła do jego oficjalnej kasy, a połowa do specjalnej, z czego dwa szylingi mógł wydać. Te pieniądze zbierał dla syna, aby miał czym zapłacić podatek spadkowy od dziedzictwa po ojcu. Ostrożność wcale nie przesadzona, bo młody Ellermann zapłacił pół miliona złotych...

W ciągu pięciu lat John Ellermann po-

dziwił fortunę ojca. I nie przestał ani na chwilę żyć, jak skromny urzędnik. Co dzień rano w podniszczonym garniturze jedzie metrem do swego biura, wchodzi bocznymi schodami i bierze się do pracy. Z armii jego pracowników tylko pięć osób zna wielkiego szefa. Wieczorem idzie pod rękę z młodszą (sam ma 30 lat!) żoną, córką bankiera, skromnie ubraną miliarderka do kina. Jeśli gdzie wyjeżdża — jedzie trzecią klasą (samochodu nie ma wcale!) i zabiera śniadanie w papierze, jakby nie stać go było na wagon restauracyjny.

A przecież ten człowiek płaci ćwierć miliona złotych podatków dziennie i nie raz po skromnych schodach jego domu wędruje do trzech pokojów jakiś dyplomata zagraniczny w nadziei uzyskania pożyczki dla swego kraju...

Jubileusz sędziwej literatki szwedzkiej



Popularna literatka szwedzka Selma Lagerlöf obchodził w dniu 20 listopada 80 rocznicę swych urodzin. W związku z tym koła literackie Szwecji organizują uroczystości jubileuszowe, dla uczczenia sędziwej laureatki nagrody Nobla.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj w niedzielę 20.XI.38

o g. 16 „MARIELLA”

o g. 20 Gałuszka Rozmarnu

**JUŻ
POWIEDZIANO
W
PRASTARYM
ANNALE
ZE
DOBRYM
POLONIS
CHADZA
W SAMODZIAŁE
LESZCZKOW**

Skład w Wilnie
Zamkowa 20. Tel. 28-08.

opini publicznej niewielka obniżka cen lamp — jest tylko pierwszym krokiem ku ograniczeniu nadmiernych zysków kartelu i całkowitej radiofonizacji kraju. Zastosowana bowiem obniżka w granicach przeciętnie około 25% daleka jest jeszcze od właściwych cen należnych fabrykantowi za lampy radiowe.

Tylko planowe i stałe obniżanie cen lamp radiowych oraz ich nieograniczona żądania ubocznymi względami produkcja krajowa może doprowadzić do całkowitej radiofonizacji kraju drogą odbiornika popularnego.

Odbiornik popularny, to odbiornik z tanimi lampami radiowymi, produkowanymi całkowicie w kraju, a sprzedawanymi po cenach godziwych.

Podczas gdy „Antena” należy do rzędu pism luksusowych i drogich — „Radio dla wszystkich” jest wydawane na zwykłym papierze i kosztuje tylko 10 groszy. To „ubóstwo” budzi sympatię. Walka zaś o jak najniższą cenę lamp, o jak najtańszy popularny radioodbiornik — sprzymierza.

Bić w kartel, który zagroził drogę do radia biedocie.

Anatol Mikołko.

SZKŁO OKIENNE w firmie chrześcijańskiej. D/H „T. ODYNEC” wł. I. Malicka

Wilno, Wielka 19, tel. 4-24.

Największa hurtownia szkła tołowego, porcelany, emalii, fajansu, szkła stołowego, naczyń, lamp, gramofonów i radia, Składy fabryczne 5-ciu najpoważniejszych fabryk tej branży na 4 województwa północno-wschodnie.

Posiadamy swoje punkty sprzedaży we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych na Kresach.

Cennik wysyłamy gratis. Nowy transport naczyń wysortowanych.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3).

dze odpowiadającej obowiązującym u nas zasadom prawnym i moralnym. Rozumiemy, że tutaj nie wystarczy dobra wola i wysiłki rządu polskiego. Problem żydowski jest problemem międzynarodowym i tylko przez współdziałanie międzynarodowe może być rozwiązany.

Międzynarodowość kwestii żydowskiej jest oczywistym faktem niezaprzeczalnym, ale wyłączne liczenie na mocarstwa zachodnie, czy Amerykę, nie wyjdzie na dobre ani Żydom, ani Polse! Zresztą „Czas” jest zgodny z tradycją. Żydzi przeżywają swój rok 1918, a „Czas” zaleca im... liczenie na pomoc obcą...

AWANS DLA BIAŁYCH MURZYŃCÓW.

„Polska Zbrojna” w artykule wstępnym umieszcza dobrą wiadomość dla urzędników kontraktowych:

Jest jeszcze jedna kategoria pracowników państwowych, których awans w ścisłym rozumieniu nie dotyczą, o których jednak, jak to widać z komunikatów, również pomyślano — są to pracownicy kontraktowi. Stosunki takich pracowników są stosunkami prywatno-prawnymi, zamykają się wyłącznie w granicach świadczenia, pracy i wypłaty wynagrodzenia.

Bieżący rok zaznaczył się dodatnio w sytuacji tych pracowników, władze otrzymały bowiem zalecenie rozwiązania i przeprowadzenia ich stabilizacji. Zmiana stosunku prywatnego na publiczno-prawny nakłada wprawdzie na pracownika, oprócz obowiązku wykonania pracy, również i obowiązki wyższego rzędu, związane ze stanowiskiem funkcjonariusza państwowego, niewątpliwie jednak zaliczenie do grona funkcjonariuszy publicznych jest znaczącym moralnym awansem, który oprócz tego daje i korzyści materialne, wyra-

żające się przede wszystkim w zwolnieniu od potrąceń na ubezpieczenia.

POWINNO ICH BYĆ 300 TYSIĘCY.

„Kurier Warszawski” zamieszcza artykuł poświęcony junakom. Dziennik słusznie stwierdza potrzebę zwiększenia kadry.

Od 3 listopada ilość junaków odbywających naukę zawodową wynosi 3.358.

Ale... nie tak łatwo dostać się do tych szeregów: wymagany jest nie tylko dobry stan zdrowia i podstawy wykształcenia ogólnego, ale i wysokie wartości moralne. Junacy mają być przodownikami, to obowiązują. Wojsko podjęło ratowanie młodzieży, kształca i wychowuje. Ale ta armia pracy powinna liczyć nie 8.000, tylko 300.000 ludzi. Gdyby się zdobył na taki wysiłek budżetowy przez 3 lata, włożyć w wychowanie tych chłopaków całą umiejętność rozbudzenia ambicji służby Ojczyźnie — foka armia przodowników musiałaby zmienić radykalnie życie naszych wsi i miasteczek. Trzeba liczyć się z tym, że pojedyncze jednostki przytłacza bierna masa, a atmosferę sprzyjającą wytwarza dopiero jednolita gromada świadoma swego celu.

Jakosć naszych poczynań społecznych jest dobra. Zato strona ilościowa stale szwankuje. Żyjemy w epoce wielkich liczb. Trzeba o tym pamiętać.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj trzy widowiska

o g. 12.15 **Ogniem i Mieczem**

ceny propandowe

o g. 4.15 **Bal w Savoy'u**

ceny propandowe

o g. 8.15 **Krysia Leśniczanka**

Kurs Uświadomienia Obywatelskiego

Zarząd Rady Okręgowej Rodziny Wojewódzkiej w Wilnie zawiadamia, że w dniach od 21 do 26 listopada b. r. włącznie odbędzie się w Oficerskim Kasynie Garnizonowym w Wilnie Kurs Uświadomienia Obywatelskiego o następującym programie:

Poniedziałek 21 listopada: godz. 16—17 Otwarcie kursu i omówienie regulaminu; godz. 17—18 Kształcenie charakterów — ks. J. Zawadzki; godz. 18—19 Polska w dzisiejszym układzie międzynarodowym — prof. dr Wielhorski; godz. 19—20 Ustrój rolny Polski i jego przebudowa — inż. St. Odlanicki — Poczobutt.

Wtorek 22 listopada: godz. 10 — 12 Zwiedzanie muzeum T-wa Przyjaciół 12—13 Zwiedzanie Katedry; przerwa obiadowa; godz. 17—18 Zagadnienie szkolnictwa w Polsce — radca L. Ostrowski; godz. 18—19 Struktura oraz dynamika gospodarstwa w Polsce — dyr. Szyszkowski; godz. 19—20 Struktura zawodowa w Polsce oraz jej braki — prof. J. Jagmin.

Sroda 23 listopada: godz. 10—12 Opieka społeczna — p. Hillerowa; godz. 12—13 Zwiedzanie Biblioteki Wróblewskich; przerwa obiadowa; godz. 17 — 18 Wychowanie społeczne — ks. rektor Woyciecki; godz. 18—19 Ideał komunistyczny i jego realizacja w Rosji Sow. — prof. dr Mycielski; godz. 20 Przedstawienie w Teatrze Miejskim „Gałuszka Rozmarnu”.

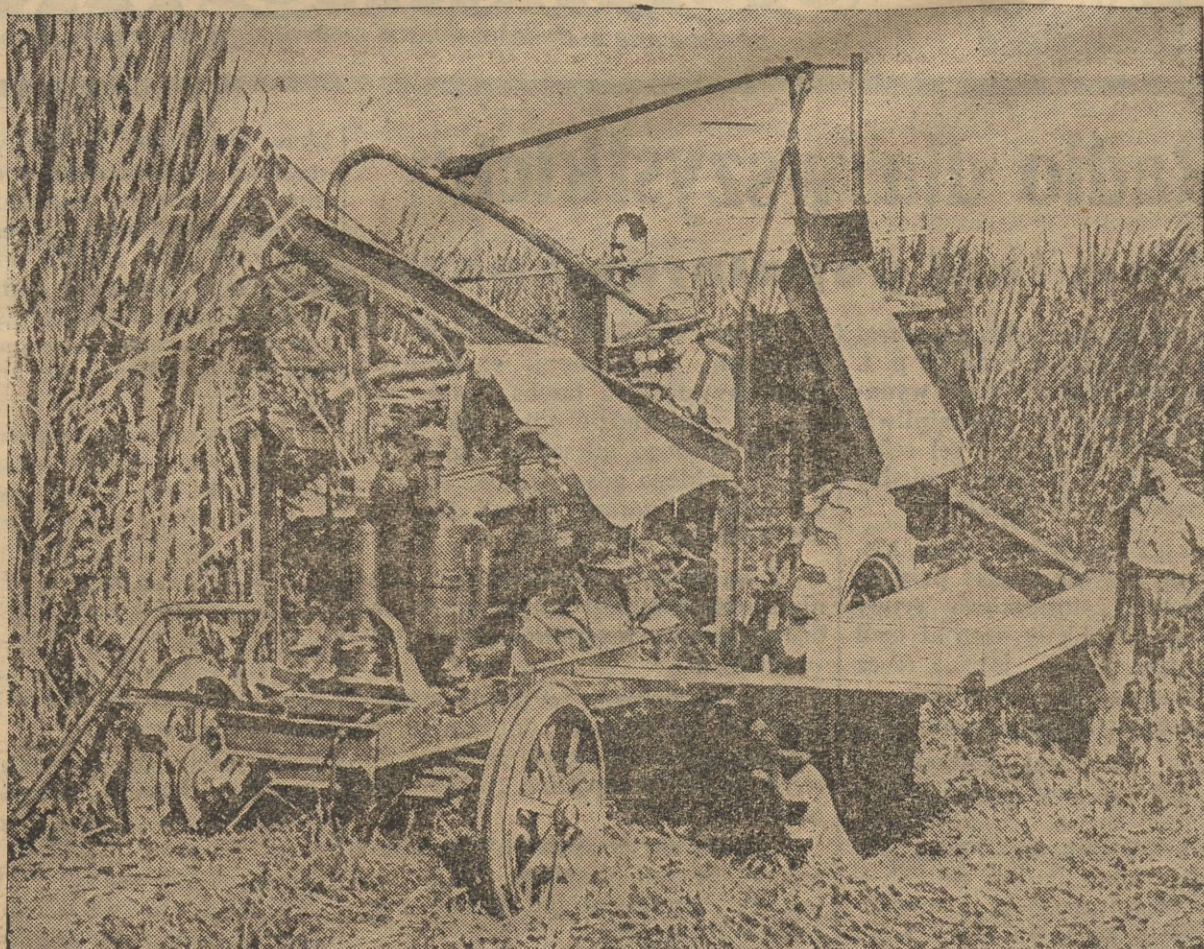
Czwartek 24 listopada: godz. 10—13 Zagadnienie uświadomienia obywatelskiego i dyskusja nad wystuchanymi wykładami — p. Jarońska; przerwa obiadowa godz. 17—18 Prawo ustrojowe Polski — prof. dr Jaworski; godz. 18—20 Surowce włókiennicze w życiu codziennym i ich znaczenie w gospodarce zawodowej Polski — prof. J. Jagmin.

Piątek 25 listopada: godz. 9.30 — 10.30 Wyroby przemysłu ludowego w gospodarstwie domowym — inż. Bendych; godz. 10.30 — 13 Zwiedzanie domu im. Marszałka Piłsudskiego, kościoła św. Piotra i Pawła; przerwa obiadowa; godz. 17 — 18 Znaczenie regionalizmu i konieczność ochrony kultury ludowej — p. M. Prüfferowa; godz. 18—19 Stalinizm, a faszyzm i hitlerizm jako ustroje wychowujące społeczeństwo dr Anczewicz; godz. 19 — 20 Zagadnienie szkolnictwa w Polsce — radca L. Ostrowski.

Sobota 26 listopada: godz. 9.30 — 11.30 Referat p. Jarońskiej na temat książki Ja na Wiktora p. t. „Wierzy nad Sekwaną”; godz. 11.30 — 13 Zwiedzanie muzeum Etno graficznego; przerwa obiadowa; godz. 17 — 18 Organizacja i praca samorządów — p. T. Nagurski; godz. 18 — 19 Ordynacja wyborcza do samorządów — p. Zabielski; godzina 19 — 20 Zagadnienie mniejszościowe na ziemiach póln. wschodnich — dr Wysło uch.

Niedziela 27 listopada: Wycieczka do Żółtych Łódz. Początek kursu w poniedziałek o godz. 16. Wstęp wolny dla wszystkich.

Zamiast 50 ludzi



Ścinanie trzciny cukrowej, nawet na wielkich plantacjach, odbywało się dotychczas ręcznie. W ostatnim czasie pewien plantator amerykański skonstruował doskonałą maszynę, która wykonuje tę pracę za 50 „żniwiarzy”. Na zdjęciu widzimy taką „żniwiarę” przy pracy.

Pół żartem, pół serio

Nazwa schroniska

„Dziennik Poznański” donosi: „Głódówka” dźwiga się po pożarze. Harcerskie schronisko turystyczne „Głódówka” w Zakopanem, które uległo pożarowi w roku ubiegłym, zostało dnia 15 listopada 38, po wzniesieniu murów całkowicie pokryte dachem. Nazwa schroniska przypomina rozpowszechniony sposób strajkowania. Nie zachęca do ewentualnego odwiedzenia schroniska.

Gloria mundi

W piśmie znaleźliśmy wiadomość: Na wystawie znanego jubilerskiego sklepu Jamesa Tyndalla w Londynie, wystawiona jest szeroka złota obręcz, ozdobiona 718 brylantami pięknie w nią wprawionymi.

Oryginalny klejnot oddany został jubilerowi w komis do sprzedania. Kto jest jego właścicielem jubiler dyskretnie przemilcza. Znawcy są zdania, że obręcz złota jest jedną z koron zdeponowanego nieszczęśliwego cesarza Abysynii, który zmuszony został do sprzedania stałej rożynnej pamiątki, przez trudną finansową sytuację, w jakiej się ostatnio znalazł.

Cóż można dodać? Chyba tylko woszcznienie: sic transit gloria mundi...

Kilka przykazań dla bwalków kinowych

Przychódz na początek seansu. Film oglądany od połowy traci na wartości. Przechodząc przed rozpoczęciem sensu, nie będziesz nikomu przeszkadzał, ani sam się denerwował.

Przy wejściu na salę zdejm kapelus, nie tylko ze względu na siedzących za tobą widzów, ale dla okazania dobrego wychowania.

Nie przysypiewaj przy muzyce. Nie okazuj w ten sposób otwarcie, że nie umiesz słuchać muzyki. Przeciwnie na koncertach, też nie towarzyszysz orkiestrze, czy śpiewakowi.

Nie pchaj się przy wyjściu. Jeżeli nie masz czasu to nie należało w ogóle przychodzić do kina.

Nie krytykuj głośno obrazu, nie udawaj, że jesteś takim znawcą sztuki kinematograficznej.

Kuracla

Znany literat i dziennikarz wileński zgłasza się do lekarza:

— Słyszałem, panie doktorze, że ryby przyczyniają się bardzo do wzmocnienia mózgu człowieka. Czy pan doktor radzi mi jeść ryby?

— Owszem. Na początek wystarczy dla pana jeden wieloryb dziennie.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 81
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

„Tydzień walki z rakiem”

Do społeczeństwa

23 listopada r. b. cały świat obcho-
dzi uroczyste 40-tą rocznicę odkrycia
radu przez Piotra i Marię ze Skłodowskich Curie.

Odkrycie to pociągnęło za sobą
szereg niezwykle doniosłych zdoby-
czy w dziedzinie fizyki i chemii i da-
ło ludzkości bardzo potężną broń w
walce z nowotworami złośliwymi, a
zwłaszcza z rakiem.

To też cały świat naukowy —
pragnąc, by chwila ta nie przeszła nie-
postrzeżenie i uświadomiła społeczeń-
stwo o zadaniach nauki — postanowił
zorganizować Międzynarodowy
Tydzień walki z rakiem w dniach od
23 do 30 listopada. Mimo bowiem tak
doniosłego dla medycyny odkrycia w
dziedzinie leczenia raka jeszcze du-
żo pozostaje do zrobienia i dużo tru-
dów należy położyć by w każdym wy-
padku móc przynieść zdrowie cho-
rym.

To też w „Tygodniu” tym, obok
odczytów, pogadek i wykładów ma-
jących zapoznać szerokie warstwy
ludności z możliwościami i skutecz-
nością leczenia, postanowiono zorga-
nizować we wszystkich krajach Eu-
ropy zbiórki dla uzyskania środków
na tworzenie szpitali i pracowni nau-
kowych dla walki z nowotworami.

Wileński Komitet dla walki z no-
wotworami, utrzymujący Pracownię
naukową i szpital dla chorych na no-
wotwory przy ulicy Połockiej Nr 6
bierze udział w Tygodniu Polskim. u

rzędzanym przez Komitet Warszaw-
ski. Jednocześnie, prócz tego, na swo-
im terenie zwraca się do wszystkich
ludzi dobrej woli, którym dobro cier-
piących leży na sercu, by zechcieli
złożyć chociażby najmniejszy datek
na rzecz Wileńskiego Komitetu dla
walki z nowotworami. Hr. Marian
Broel Plater, Dr Marian Rudziński,
Dr Kazimierz Palezar, Dr Władysław
Jakowicki, Dr Karol Michejda, Dr
Wiktor Maleszewski, Ks. biskup Mi-
chalekiewicz.

Datki można składać w Redakcjach
wszystkich dzienników wileńskich, w których
zostanie utworzona specjalna rubryka, lub
przesłać pod adresem Komitetu — Połocka
6, lub na PKO Nr 170.000.

Wystawa — loteria na zakup samolotu m. Wilna

Słaniem obwodu miejskiego LOPP
została zorganizowana wystawa-loteria na
fundusz zakupu samolotu m. Wilna. Eks-
ponaty, nadesłane na ten cel, pochodzą
z różnych miast Rzeczypospolitej i mają
wysoką wartość.

Otwarcie wystawy nastąpiło dnia 13 bm.
i potrwa do 27 bm. Ekspozycji-fantów
uzbierano ponad 2.000, co drugi bilet wy-
grywa. Wystawa mieści się przy ul. Żeli-
gowskiego 4. Zwiedzanie odbywa się w
godz. 10—14. Wstęp na wystawę bez-
płatny. Cenę biletu, uprawniającą do wy-
grania fantu, wynosi gr 50. Bilety naby-
wać można w godzinach urzędowych w
obwodzie miejskim LOPP (ul. Żeligow-
skiego 4), na ali wystawowej i w ośrodku
propagandy LOPP przy ul. Wielkiej 51.

Rozlosowanie fantów odbędzie się
publicznie na sali wystawowej w dniach
28 i 29 listopada rb.

Stacja harcerska na Górze Bouffalowej

W najbliższych dniach zostanie od-
dana do użytku stacja harcerska im. Bi-
skupa Wł. Bandurskiego, wybudowana na
Górze Bouffalowej kosztem ok. zł 140.000.
W stacji znajdą pomieszczenie władze
okręgowe, komendy chorągwi, komendy
hufców, świetlice dla kilku drużyn wileń-
skich, świetlica instruktorska i starszo-
harcerska, schronisko wycieczkowe itp.
Skrzydło z salą gimnastyczną i odczytowa
zostanie wybudowane później, po zebra-
niu funduszy.

Motocykl—50 zł

wplacając co miesiąc od
1.XI. 1938 r. otrzymasz w
dniu 15.IV. 1939 r. „Rixe”
popularna selka „Rixe”
Dhp. „LECH”, Wilno,
Wielka 24, tel. 400.
Szczegóły po nadesłaniu
znaczką 25 gr.

WĘGIEL górnośląski
pierwszorzęd.
jakości

koncernu „PROGRES”, Katowice
wagonowo i tonowo w szelnie zam-
kniętych i zaplombowanych wozach
poleca firma

M. DEULL Spadkobiercy
Sp. Kom

Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.
Bocznica własna i składy: Kijowska 8,
telefon 999. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne.

CHORZY LECZĄCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż po-
dobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MOR-
SZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stołca i cierpieniach
wątrob. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Na froncie wojny chińsko-japońskiej



Fragment z zajęcia przez wojska japońskie miasta Sinyang w Chinach Środkowych.

Zupę z selerów
sporządzić można najłatwiej
i najszybciej na rosale z
MAGGI^{ego}
kostek bulionowych.

Proporcje na 4—5 osób.
Zupa z selerów
1 seler, 1 łyżki masła, 1 1/2 łyżki
mąki, 4 MAGGIego kostki bulio-
nowe, 1 1/2 litra wody, 1 żółtko.
Seler obrać, pokroić w plastry,
sparzyć i dusić z masłem do mięk-
kości, po czym przefasować i do-
dać do rosolu przyrządzonego
z wrzącej wody i MAGGIego kos-
tek bulionowych. Mąkę wymie-
szać z wodą, dodać do zupy i po
zagotowaniu połączyć ją z rozbi-
tym żółtkiem, uważając, żeby się
nie zwarżyło. Zupę podaje się
z ugotowanym ryżem.

Dwie plamy ul. Mickiewicza 1.200.000 złotych za hektar Plac Bułhaka będzie zabudowany

Zdawało się, że po wykończeniu
gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego,
nareszcie zostanie doprowadzony do przy-
zwoitego wyglądu zakłócony od pewne-
go czasu projektem pomnika Mickiewicza
odcinek ulicy jego imienia naprzeciwko
placu Orzeszkowej. Już nawet turystom
pokazywano z dumą resztki bałaganu w
centrum miasta, mówiąc: „Patrzcie, oto
ostatnia rudera i ostatni drewniany po-
krzywiony płot między Katedrą a nowo-
czesnym gmachem Ubezpieczalni”.

Niestety. Gmach BGK ukończony, wy-
budowano przed nim wąski, ślepy pod-
jazd i zaczęto obecnie stawiać fundam-
ent betonowego płotu, który stabilizuje
czworoboczny plac, wrywający się klinem
między nowoczesnymi gmachami PKO i
BGK a Br. Jabłkowskich.

— Co się stało! Dłaczego nie znoszą
szpełnego płotu, dlaczego nie burzą
brzydkiej budy, na którą dawno wydano
wyrok śmierci i dlaczego nie rozszerzają
jezdni na pozostałym odcinku posztrał-
łowskiego ogródka!

Przyczyna jest ciekawa. Oto właściciele

placu w swoim czasie sprzedali wię-
kszą jego część PKO i BGK, biorąc po 70
złotych za mtr². BGK zaś odstąpił miastu
część swego placu na rozszerzenie ulicy.
Po tej transakcji miasto rozpoczęło per-
frakcje osiateczne z właścicielami w
sprawie poszerzenia ulicy na pozostałej
części placu. Wtedy apetyty sprzedaw-
ców „podskoczyły”. Zażądano po 120 zł
za mtr². Miasto nie chciało szafować groszem
i zaproponowało po 35 zł. Oczywiście
oferta ta została odrzucona i dziś
wbrew wszelkiej logice mamy obok no-
woczesnych gmachów brzydkie czworobok
płotu i drzew.

Należy przypuszczać, że władze miej-
skie rozpoczną w trybie przyspieszonym
postępowanie wywłaszczeniowe w sto-
sunku do „opornych” właścicieli placu,
którzy chcieli grubo zarobić na koniecz-
ności regulacji ulicy Mickiewicza.

Drugą bolączką ul. Mickiewicza i pla-
cu Katedralnego od wielu lat jest plac
Bułhaka. Otacza go brzydki płot dREW-
niany; rosną zaś na nim młode drzewka
owocowe zasadzone niedawno. Prawdo-
podobnie właściciel placu chciał go za-
mieniać w ogród owocowy i za lat kilka-
nastu urządzić „jabłkobrania” w centrum
Wilna.

W ostatnich tygodniach władze miej-
skie zażądały od właściciela, aby plac
ogrodził żelaznymi sztachetami na beto-
nowej podstawie. Koszt tej inwestycji nie-
miele zaskoczył bezpośrednio zaintereso-
wanego. Okazało się widać, że ma za-
miar sprzedać plac jednemu z banków
w Wilnie, który wnieśli na nim piękny
gmach. Za parę tygodni sprawa placu
Bułhaka wejdzie na nowe tory. Może już
na wiosnę roku przyszłego rozocznie się
na nim budowa fundamentów. [2].

Starsze Harcerstwo zwołuje zebranie poświęcone sprawie granicy polsko- węgierskiej

Starsze harcerstwo wileńskie zrzeszo-
ne w Kuźnicy na zebraniu w dn. 18
bm. po wysłuchaniu odczytu p. Denesa
Szabo, lektora języka węgierskiego na
U. S. B. na temat „Węgry, kraj przyja-
ciół Polski” uznało za konieczne natych-
miastowe przywrócenie wspólnej
granicy Polski z Węgrami, ze
względu na sprawiedliwość dziejącą i

równowagę polityczną w Europie Śro-
dkowej.

W tym celu występuje z apelem do
wszystkich organizacji społecznych
m. Wilna, aby w dniu najbliższym
zwołać zebranie publiczne, poświęco-
ne sprawie jak najszybszego uzyska-
nia polsko-węgierskiej granicy.

110-lecie konwentu Polonia

W dniu 19 bm. rozpoczął się w Wi-
lnie dwudniowy zjazd Konwentu Polo-
nia, najstarszej korporacji polskiej.
Konwent Polonia obchodzi bowiem
święto 110-lecia swego istnienia. Na u-
roczystość przybyło wielu przedstawicieli
kilkuset pokoleń konwentowych z
całej Polski oraz przybyły zaprzyjaź-
nione stare korporacje polskie: Arkon-
ja, Warecja i Jagiellonia oraz jedyna
korporacja polska na Litwie Kowień-
skiej — Lauda.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwami
w kościele akademickim św. Jana o-
raz ewangelicko-reformowanym. Po
nabożeństwie uczestnicy zjazdu ze
sztandarami przeszli ulicami miasta
do lokalu Konwentu Polonia, gdzie
odbyło się powitanie. W godzinach popo-
łudniowych w ramach zjazdu odbyło
się uroczyste zawarcie wieczystego
kartelu pomiędzy Konwentem Polo-
nią a Jagiellonią, w godzinach zaś wie-
czornych — komersz.

Na tropie nadużyć dewizowych P. zesłuchiwany był bankier Tobiasz Bunimowicz

Już donieśliśmy, że władze kontroll
skarbowej wpadły na trop nadużyć dewi-
zowych. Na razie zatrzymano w tej spra-
wie krawca Hofmana i jeszcze jedną oso-
bę. W toku dalszego dochodzenia spra-
wa przybrała sensacyjny obrót.

W ciągu ubiegłych dwóch dni zatrzy-
mano kilka osób, które po przesłucha-
niu zwolniono. Między innymi przesłuch-
wany był znany w Wilnie bankier Tobiasz
Bunimowicz. [3].

Pokaz przyrządzania ryb morskich

Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich
w Gdyni, przy współdziałaniu Liceum Gospo-
darczego ZPOK w Wilnie, urządziło 18 bm.
w gmachu Liceum pokaz racjonalnego przy-
rządzenia ryb morskich (dorszy mrożonych)
i stosowania ich w gospodarstwie domo-
wym.

Pokaz ten, pierwszy w Wilnie, wzbudził
zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeń-
stwa, które zapamiętało po brzegi dość obszer-
ną salę Liceum.

Na wstępie p. Paszczyńska, która
przeprowadzała ten pokaz, zaznajomiła słu-
chaczy z korzyściami, jakie może osiągnąć
państwo, rybacy i konsument przy wzmoco-
nym spożyciu ryb morskich, zmniejszając
jednocześnie import ryb zagranicznych, któ-
ry rocznie wynosi około 30 milionów zł.

Następnie omawiano duże wartości od-
żywcze dorsza, zawierającego: łatwostrawne
białko, sole fosforu i jodu oraz witaminy.

Po krótkiej pogadance nastąpił na sali
właściwy pokaz przyrządzania ryby, przy-
czym zebrana publiczność zadawała liczne
pytania, na które otrzymywała wyczerpują-

ce odpowiedzi. Słuchaczki Liceum częstowa-
ły zebraną publiczność świeżo sporządzony-
mi i bardzo urozmaiconymi potrawami z
dorsza.

Ze pokaz wzbudził wielkie zainteresowa-
nie jest to zasługa jego inicjatorów i miłych
gospodyń Liceum. Powodzenie pokazu trze-
ba głównie zawdzięczać p. A. Paszczyńskiej.
P. Paszczyńska tak fachowo przyrządziła da-
nia, że nie znalazła się na sali ani jedna oso-
ba, której by one nie smakowały.

Tak udany pokaz przyczynił się niewąt-
pliwie do wzmoczonej konsumpcji ryb mor-
skich zwłaszcza, że niska cena czyni je do-
stępny dla szerokiego mas. Kilogram dor-
szy mrożonych bez główek i wnętrzności w
detailed sprzedaży kosztuje jeden złoty.

... a jednak najlepiej kupisz
DOBRE FUTRA
w znanym hurtowni
SWIRSKI
Wilno, Niemiecka 37
(1-e piętro) róg Rudnickiej
Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.



„Czwartki Skarbowców”

3 b. m. na zaproszenie Zarządu Związku
Pracowników Skarbowych w Wilnie p. prof.
Dr Kornel Michejda wygłosił w lokalu Z. P.
S. (W. Pohlanka 14) ciekawy odczyt na te-
mat Śląska Zaolzańskiego.

Wypełniona po brzegi sala ZPS świadczy
ła o dużym zainteresowaniu zagadnieniem.
Udział w zebraniu dyrektor Izby Skarbo-
wej p. Gajewskiego, naczelników wydziałów,
naczelników urzędów obok sekretarzy admi-
nistracyjnych, poborców, referendarzy i re-
jestratorów, świadczy o miłej atmosferze
współpracy intelektualnej w dużej rodzinie
wileńskich skarbowców.

Prelegent, jako autentyczny zaolzańczyk
dokładnie obznajomiony ze specyficznością
mi tego kraju w odczycie swym uwypuklił
przede wszystkim te momenty, które nie by-
ły w prasie poruszane lub mało naświetlane.

W strukturze rolnej kraju większej wła-
sności prawie nie ma. Jedyny arystokrata —
ziemianin, to hr. Larisch, posiadający duże
obszary gruntów, lecz i ten jest obywatelem
brytyjskim, a skłania się ku narodowości
niemieckiej. Gospodarstwa o 30—40 ha są
rzadkością. Właściciele ich — to bogacze.
Przeważająca większość — to 1—2 hekta-
rowe. Wydajność jednak jest odwrótnie pro-
porcjonalna do ich wielkości. Im mniejsze
gospodarstwo, tym więcej potrafi wydobyc
z mało naogół urodzajnej ziemi.

Dalej stosunki religijne. W wielu gmi-
nach przeważa ludność wyznania ewangeli-
ckiego, wyznawcami tego kościoła są robot-
nicy i lud wiejski, — zjawisko prawie nie
spotykane na innych terenach Polski. Cha-
rakterystyczne jest przy tym zgodne współ-
życie wyznawców kościoła katolickiego i e-
wangelickiego, przejawiające się we wspól-
nym braniu udziału w uroczystościach, na
bożeństwach.

A oświata? — analfabetyzm jest zjawis-
kiem zupełnie nieznanym. W miejscowości
liczącej 400 domów są aż trzy szkoły (2 pol-
skie i 1 czeska). Lokali szkolnych w stosun-
ku do potrzeb jest za dużo. Będą obrócone
na inne cele. Gmachy szkolne są takie, że nie
powstydzilyby się ich wyższe uczelnie za-
równo nasze, jak i innych „najwyżej kultu-
ralnie postawionych krajów...”

A u nas?...

Refleksje zbędne.

II.

Ostatni wieczór dyskusyjny w dniu 17
b. m. poświęcony został ustrojowi Włoch fa-
szystowskich. Referat wygłosił p. mgr.
A. Laeki. W ożywionej dyskusji głos zabie-
rałi kilkakrotnie: pp. Ficher, Cholewo,
Ksieniak, Martanus, Konradi, Aleksandrowicz,
Bartoszewicz...

Bejot.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO LITWY

Jonas Marcinkevičius

Radio za murowaną ścianą

Przed 30 laty pani Welenisowa miała męża. Delikatnymi, aksamitnymi rękami głaskała jego twarz, tuliła się i wybuchała płomieniem. Gdy mąż o coś się troszczył, gdy był niezadowolony z warunków życiowych, pani Welenisowa, kłęcząc przekonywała go, że tylko ona jedna jest jego boginią i tylko o nią należy się troszczyć. Mąż przepalony ogniem, ustępował żonie i życie płynęło szczęśliwie...

Mąż zmarł. Pani Welenisowa nie wyszła za mąż powtórnie. Rok rocz nie kłęba ludzi coraz bardziej, na twarzy coraz więcej znajdowało się zmarszczek — i wreszcie po trzydziestu latach przestała całkowicie marzyć o szczęściu małżeńskim. — Przez długie wieczory wczytywała się w żywoty świętych. Św. Barbara, Agnieszka, Cecylia zjawiały się przed jej oczami jak żywe, lecz po chwili ginęły znowu w niewiedzy, rozsypany się jak puder na miękkim niewytrępany kilim.

Nie starała się i nie miała zamiaru zostać świętą, lecz pustka życia, jakiś niepokój wewnętrzny zmusiła ją do obwieśnienia ścian obrazami różnych świętych, przepasania się różnicami i pasami, którymi często wyganiała muchy.

— Wincenty — odzywała się pani Welenisowa, trzymając Źródło w ręku. — Czy ty nie wierzysz, że św. Roch pozwalał psom lizać swoje rany? Dlaczego nie wierzysz, że Klara była królową i całe swoje bogactwo rozdała ubogim? — Być może...

— Wincenty, to brzydko tak mówić. Nie ma żadnych wątpliwości. Choć z Klary wszyscy się śmieli, lecz ona rozdała cały majątek do ostatniego grosza. Dlatego i święta została.

— Łatwo jej było rozdawać, jak miała i wiedziała co ją czeka po śmierci. — Nie mogąc nieraz wytrzymać żartował Wincenty.

Pani Welenisowa przeżegnała się. — Widzę, że ciebie nie przekonam. Powiedz nareszcie, za co siedzisz w więzieniu? Milczysz, nieczysta siła, to jest zrozumiałe. Precz z mego domu, precz!

I tak, słuchając przez dwa tygodnie nie opowiadał o żywotach świętych, patrząc przez dwa tygodnie jak pani Welenisowa wygania muchy różnicami i bije głową o podłogę, zamiatając przez dwa tygodnie jej podwórce i czyszcząc buraki, Wincenty nie zarobił. Wyszedł na Aleję wolności obdarty, bezdomny, samotny...

Instynktownie, prawie mimo woli, zawrócił znowu na ulicę Leśną, w to miejsce, gdzie przed dwunastu laty sterczał mały, drewniany domek jego żony. Obecnie wznosiła się tam dwupiętrowa kamienica, a w niej nie wątpliwie, w szerokim łóżku leżała jego żona, w innych łóżkach dwie córki, które, idąc do więzienia zostawił jeszcze małe.

Wincenty zbliżył się do kamienicy. Przystanął. Zaczął marzyć. Oto spotka go młoda służąca i zakomunikuje, że żony nie ma w domu. Usiądzie sobie przy stole, przybiegną córki i ugoszczą go cukierkami i winem. Wina tego jednak nie będzie pił. Spyta się, czy one kochają swego ojca, czy współczują. Dowie się od córek o żonie. Mimo, że przez sześć lat nie odwiedzała go już w więzieniu, lecz żona nie poszła do innego mężczyzny, została mu wierna, stara się go zrozumieć i darować wszystko.

— To nie, Wincenty — zdaje mu się, że słyszy jej głos, — byłeś młody, głupi, dlatego i przewiniłeś się. Zrzucił z siebie te łańchy i bądź gospodarzem domu. Wujaszek przysłał mi pieniądze z Ameryki, to też wybudowałam dom nie tylko sobie, ale i tobie.

Z okna drugiego piętra wytknęła się głowa jakiegoś mężczyzny. Wincenty drgnął. Marzenia jego pierzchnęły. Przypomniał swoje mocne postanowienie, że nigdy nie przestąpi jej progu, nigdy się nie pokaże z twarzą przeoraną nędzą i trudem. Przez te dwa tygodnie dowiedział się, że jego

żona dawno już żyje z drugim, a męza wyrzekła się. Chytkiem, jak złodziej wyskoczył z podwórka i asfaltem Alei wolności poszedł nad rzekę Niemen.

Długo patrzył w nurt rzeki. Mały statek dyszał, ruszając się na wodzie. Młodzień machała komuś rękami, śpiewała, pokrzykiwała. Z drugiej strony za jego plecami z otwartego okna kamienicy wrzeszczało radio. Wincenty czuł lekki zawrót głowy. Bez niego wynaleźli radio, bez niego wyrosli nowi ludzie. Do tego się nie przyczynił wcale, palcem nawet nie ruszył. Jak zabłąkany w bezmiernej puszczy, nie wiedział czy ma usiąść na brzegu rzeki, czy też iść gdzie oczy wiodą. Nie chciał rzucić się do wody. Choć życie nie było mu ani tajemnicze, ani pojętne, jak dla innych, jednak jakaś siła pchała go do dzwigania nędzy karmienia insektów, szukania kawałka czarnego chleba i patrzenia na te cuda XX wieku, mimo, że nie były mu one wcale dostępne. Niedostępne były dlatego, że przesiedział 12 lat w więzieniu i wyszedł na wolność złamany, przestępca...

Żona także nie dawała mu spokoju. Nieopisana siła pchała go do szukania okazji, żeby się z nią zobaczyć, i choć raz splunął jej w twarz. Inne go prezentu dla niej, serce jego nie miało. Lecz długie lata więzienia, po niewierka, poniżenie i zębrzenie o żyłkę soczewicy, paraliżowały jego odwagę. Nie miał siły przewyciężyć się, wstąpić do jej mieszkania i z dumą powiedzieć po mesku:

— Karolina, jestem wolny. — O północy, gdy ostatnie pary żydów zostały nad brzegiem Niemna, Wincenty ostatecznie zdecydował się. Do mieszkania swej żony wstąpił wtedy tylko, gdy zapracuje na przyzwoite ubranie i uspokoi serce.

W ciągu dnia Wincenty kreślił się opodal Sądu, pisując wieśniakom podania, a wieczorami podchodził pod dom swej żony i przytulony do rynnyszczejowej, słuchał radia. Jeden z kolegów zdążył go już zaprowadzić raz do karczmy i pokazać tam aparat radiowy. Wincenty jednak niebardzo chciał mu wierzyć, że zwykła kwadrantowa skrzynka mogłaby tworzyć takie cuda.

— Zartuje ze mnie i tyle — myślał sobie Wincenty i od tego czasu z żadnym towarzyszem się nie spotykał.

Stojąc przy rynnyszczejowej, trzęsąc się, słuchał muzyki radiowej, to różnych przemówień i wyobrażał sobie wiadomości dlaczego, że w mieszkaniu żony poustawiane są jakieś żelazne olbrzymy — roboty z błyszczącymi oczami, jak lampki elektryczne i że z gardła tych robotów za pomocą niezrozumiałych mu przyrządów, wypływają te piękne melodie i mądre mowy. Wmiedzy czasie, gdy radio milkło, Wincenty słyszał śmiech swej żony. I wtedy tulił się jeszcze bardziej do murowanej ściany, zaciskając mocno wargi, aby nie krzyknąć: Karolina! Wyobrażał swoją żonę, że ma obcięte włosy, nosi beżową sukienkę i jest nieco przytyła... chociaż nie widział jej ani razu.

Przy rynnyszczejowej stał nie tylko on jeden. Przychodzili jeszcze dwaj niedawno wypuszczeni więźniowie. Oni jednak stali na drugim rogu kamienicy, i gdy muzyka grała rosyjskiego kosa, z wpartymi w boki rękami tańczyli w przysiadach wyrzucając nogi spod siebie. Dozorca wypędził ich pewnego razu, lecz mimo wszystko przychodzili znowu, pokazując języki Wincentemu.

Tak trwał przez dwa tygodnie. Wincenty kupił sobie na rynku szare spodnie i wesoły przyszedł na podwórce. Przez radio mówił jakiś człowiek o selekcji ludzi. Utrzymywał, że nie zdrowych ludzi należy odseparowywać od reszty świata, gdyż inaczej wiecznie będą się szerzyć różne rewolucje i inne nieszczęścia. Wincenty słuchał uśmiechając się i trzymał się z całych sił, aby nie wybuchnąć słowem przekleństwa. Stawał się stopniowo odważniejszym i było mu nieco weselej na duszy. Jeśli się uda zarobić jeszcze jakieś 50 litów, kupi sobie marynarkę, pantofle. Wtedy będzie mógł pokazać się żonie, zobaczyć córki i tych dwunastu olbrzymów, które wygadują takie mądre rzeczy.

Na drugim piętrze znowu ktoś przychylił okno i wysunął głowę. Teraz

Wincenty nie chował się. Przyłożył rękę do czoła, podniósł głowę i zobaczył brodatego mężczyznę. Mężczyzna schował się. Radio wrzasnęło wesołą melodią. Wincenty zapalił papierosa i zamierzał wyjść na ulicę, do dzielnicy starego miasta, do starych katorżników. Tymczasem kilka silnych rąk schwyciło go za plecy. Po chwili Wincenty leżał na ziemi.

— Policja! Wincenty usiłował się podnieść, jednak trzech mężczyzn pchali jego twarz w piach, gnieśli, kopali, wołali:

— Ten sam, ten sam. Policja! Wincenty nie zdążył się połapać co zaszło. Bał się tylko, aby go żona nie poznała, gdyż spostrzegł, że stała między drzwiami, chowając twarz w futrzanym kołnierzu i mówiła do innej kobiety:

— I żyj tu, człowieku. Tamtego dnia wyniósł dziesięć kur, a teraz wprost w biały dzień, już spizarka warta...

Był to ten sam głos Karoliny, tylko, że ona już nie ta: Podobna była raczej do żony gubernatora Klingenberg, o której ojciec mu opowiadał, gdy Wincenty był jeszcze dzieckiem.

Przyszedł policjant. Nie dano mu nawet otrząpać błota. Popędzono do komisariatu, a z stamtąd po sprawdzeniu dokumentów, do aresztu.

— Pani Welenisowo, czy to mąż pani? Karolina odeszła trzy kroki w tył, wytrzeszczyła oczy i slaniając się rzekła do naczelnika policji:

— Nie... co panu, panie naczelniku. To przecież bandyta! Wincenty siedział nieruchomo. I gdy Karolina wyszła, pozostawiając po sobie zapach nasturcji, opuścił głowę, ujął ją w dłoń i na żadne pytania nikomu nie odpowiadał.

Po trzymiesięcznym śledztwie i areszcie Wincenty wyszedł znowu na Aleję Wolności. Jego nowe spodnie były już podarte. Poszedł do starego miasta, do katorżników. Jak pies bezpieczeństwa zbiera odpadki po śmieciownikach, kradnie butelki od wody sodowej, garnki, pije denaturat, lecz nie słucha radia! Nie dla niego stworzone te cuda techniki, nie dla niego kobiety odziane w skórę bożę, nie dla niego piętrowe kamienice...

Przełożył Władysław Abramowicz.

Liune Janużyte *)

Żmudzini sądzą się

— Więc cóż, kradłeś konia, powiedz? — zwraca się sędzia do człowieka stojącego z batem.

— Kto ja? — Kradłeś konia, czy nie? — Czy konia? — Tak, konia... sąsiada Bartkusa. — Czy u sąsiada? — Przecież mówię, że u sąsiada. — Aha, u Bortkusa... — mruczy wieśniak, przeciągając sylaby i spokojnie ogląda swój bat.

— Więc cóż, ukradłeś konia Bortkusa? — Jakiego konia? — Jakiego. Siwaka z białym ogonem — mówi sędzia.

— A z białym ogonem. — Czy on ukradł twoje konia? — zwraca się sędzia do pokrzywdzonego. — Czy ode mnie? — Ma się rozumieć, że nie ode mnie. Ukradł czy nie ukradł — niecierpliwie się sędzia. — Mów przedziej. — Czy konia? — Przecież nie krowę. Ukradł siwego konia czy nie? — Siwaka?... Ukradł panie, ukradł.

— Trzeba było od razu mówić. Więc cóż, ukradłeś — zwraca się sędzia znowu do oskarżonego. — Przyznajesz się do winy? — Czy ja? — Czy ty się przyznajesz, że ukradłeś konia? — Konia? Jakiego konia?... Dla mnie koń niepotrzebny.

— Więc nie przyznajesz się do kradzieży. * Liune Janużyte jest jedyną pisarką litewską, która pisze wyłącznie humorystyczne felietony. Jest to litewska „Magdalena Samozwaniec”. Wydała już kilka tomów swych humoresek, które się ukazały p. t. „Na tym to i podpisałam się” Ant ko ir pa srasiaiu), „Jedziemy” (Važiuojam) oraz „Błąd korektorski” (Korekturos klaida).

STASYS ANGLICKIS.

KROKI PRZY SFINKSIE

Gdybym dosięgnął wysoką twoją stopę,
Zanosilibym modły rozwartymi usty —
Choćbym swe serce codzieln w bólu topił
I nadzieję zostawił w tęsknoty czeluściach.

Ziemia u stóp twych kładzie swe owoce.
Planety hymny wnoszą na twą cześć w pogoni,
Rzucają dary do twej połącznej dłoni —
A ty, wszystko poniżasz, wzgardliwie chichoczesz.

Człowieku i bydlę i geniuszu i Boże,
Pełzną do cie, jak dziecko, któremu słabość chodzić nie pozwala.
Przynoszę w darze wąty kwiat, zerwany na łące,
Drobny kieliszek kwiatu — lilium regale.

Do tego kwiecia, z głębi serca, jak balsamu
Małą kroplę swej wielkiej boleści dodam
I położę wśród krwawych ofiar tę ofiarę.
Potem pójdę, gdzie nogi niosą — oczy wiodą.

I jeśli chcesz, to podnieś ją i połóż, jak relikwię
Lub z wulkanicznym śmiechem — rzuć na fale,
Czy też, jak wszystko, z wieńcami chwały zmieszaj ją...
Ach, lilium regale. Jesteś próbą zbyt wielką, jak ból mój, ach, regale.

Przełożył WŁADYSŁAW ABRAMOWICZ.

Litewska Izba Kultury

Nie pozbawiona pewnej pikanterii dyskusja na łamach naszej prasy codziennej na temat „Izby Kultury”, jak wspominaliśmy, w Litwie jest traktowana w ramach gotowych projektów, to też nie jednego może interesować, jak sobie Litwini wyobrażają cele i zadania tego rodzaju instytucji.

Izba Kultury w strukturze, jaką jej nadają Litwini, winna stać się organizatorem litewskiej kultury narodowej, reprezentantką jej życia kulturalnego, ogniskiem i drogowskazem życia kulturalnego narodu. Izba Kultury winna skupić dookoła siebie wszystkie co wybitniejsze inteligenty. Tak więc wysuwane propozycje, aby Izba Kultury zgromadziła w jedną całość organizacyjną cały szereg korporacji o podłożu kulturalnym, które stając się członkami Izby, tworzyłyby jej podbudowę. Mogłyby to być następujące stowarzyszenia korporacyjne: 1) literackie, 2) muzyczne, 3) malarskie, 4) sztuki teatralnej, 5) prasowe, 6) nauk ścisłych przyrodniczo-matematycznych, 7) nauk humanistycznych, 8) wolnych zawodów.

W związku z powstaniem korporacji z jednej strony nastąpiłby podział na cechy podług poszczególnych zawodów, z drugiej zaś strony skupiałyby się one pod

egidą Izby. Korporacje, prawnie rzecz biorąc, musiałyby swym członkom udzielić tytułu fachowca, a także pewnych przywilejów. Członkowie korporacji winni będą mieć jednocześnie pewne obowiązki w stosunku do narodu i państwa.

Pracownicy kulturalni posiadaliby w ten sposób miejsce dla swej pracy zawodowej, bądź działalności w państwie i odnośną obronę prawną. Można by wciągnąć do odnośnych korporacji już istniejące organizacje zawodowe pracowników na polu kulturalnym.

Do tych korporacji należałoby w pierwszym rzędzie zaliczyć związki literatów, muzyków, malarzy, dziennikarzy itp. Izba Kultury winna by była stać na straży nie tylko interesów poszczególnych korporacji lecz w ogóle troszczyć się o podniesienie kultury narodowej. Dla zrealizowania tego celu trzeba mieć przez ludzi i środki po temu i odnośne instytucje. Z braku Izby Kultury nie jest się w posiadaniu żadnej tego rodzaju placówki, która by z dnia na dzień ze wszelkich źródeł, z czasopism, z rozmaitych pism itd., gromadziła materiały o narodowym ruchu kulturalnym, o kierunku i wylicznych życia kulturalnego gdzie by były zbierane i systematyzowane wszystkie fakty z życia kulturalnego narodu, materiały dla historii kultury, encyklopedy itp.

W dziedzinie normowania życia kulturalnego w państwie Izba Kultury mogłaby mieć charakter instytucji opiniodawczej. Na wniosek sfer rządowych Izba Kultury udzielałaby opinii: 1) na temat sposobów popierania nauki i sztuki, 2) w sprawie normowania interesów zawodowych, pracowników naukowych w dziedzinie sztuki, 3) we wszystkich innych sprawach dotyczących życia kulturalnego. Izba Kultury powinna również mieć prawo udzielania swej opinii: 1) przy wydawaniu ustaw dotyczących tych organizacyj kulturalnych, które są członkami Izby Kultury, Izba Kultury powinna by stanowić osobę prawną, a więc posiadać prawo nabywania, dziedziczenia, przekazywania i władania mieniem, zakładania instytucji kulturalnych i organizacji obejmujących poszczególne działy pracy.

Izba Kultury musi posiadać swój własny gmach, który pod względem stylu architektonicznego odzwierciedlałby powinną dążności kultury współczesnej narodu. Gmach taki winien się składać: 1) z lokali dla poszczególnych korporacji kulturalnych, 2) sali dla kongresów na jakieś 5 tys. osób, 3) galerii dla wystaw malarstwa, 4) centralną ogólnonarodową bibliotekę na wzór zagranicznych bibliotek narodowych („Vairas”). J. C.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrytyka — Naukowe — Wysyła na prowincję

Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwzorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Przełożyła Leokadia Baranowska-Użpals.

Co kraj to obyczaj

Rzym, w listopadzie.

Gdy przed wyjazdem złapał mnie p. redaktor i zaproponował, bym przysłała do „Kurjera Wileńskiego” swoje wrażenia z Włoch, odpowiedziałam, że nie wiem, o czym właściwie można pisać. Nie znając zainteresowań większości czytelników „Kurjera”, mogę akurat pisać o tym, co wprawdzie moich bliskich będzie interesowało, lecz dla innych wyda się nudne i nieciekawe. Pan redaktor odpowiedział mi na to: „Zamiast pisać dużo listów „przez kalkę” do swoich znajomych, napisz pani tylko jeden duży list i my go wydrukujemy. A czułe słowa, któreby pani za mieściła w listach poszczególnych, prześle pani już osobno danym osobom”. Zgodziłam się na to i oto pierwsze moje spostrzeżenia, którymi chętnie się dzielę z czytelnikami znanymi i nieznanymi.

Na wstępie zaznaczam, że jasno zdaję sobie sprawę z trudności należącego do obserwowania życia w obcym środowisku. Cudzoziemiec łatwo może poczynić mylne wnioski, opierając się na niedostatecznej ilości faktów i podać jako zjawisko typowe to, co jest tylko cechą pewnej grupy lub właściwością indywidualną danej jednostki. Znaną są przecież takie powierzchowne wnioski i sądy o danym kraju poczynione przez nie dostatecznie krytycznych i powierzchownych obserwatorów.

Parę słów o Wiedniu. Zatrzymałam się tam parę dni. Tyle się słyszało o eleganckim wiedeńskim, o owym „wieners chic”, że od razu rozgląda się człowiek po ulicach, obserwując przechodzące panie. Rozczarowanie. I nie jest to moje tylko zdanie. Potwierdziła je moja znajoma, spec od spraw ubioru i elegancji, która dłużej będąc w Wiedniu, poczyniła to samo spostrzeżenie.

Rzuca się natomiast w oczy inna rzecz. Mnóstwo fotografii Führera w rozmaitych pozach. Niektóre witriny sklepowe są jakby wystawą fotografii Hitlera, wybawcy Austrii. Coraz częściej stosuje się pozdrowienie: „Heil Hitler”. Na dworcu np. wiszą ogłoszenia, że obowiązującą formułą witania się jest „Heil Hitler”. Pytając urzędnika o informacje, musiałam i ja zastosować się do tego naku. Jak u nas sklepy zaczęły się zapatrywać w znak ochronny: „Sklep chrześcijański”, tak prawie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe w Wiedniu mają tabliczki, stwierdzające aryjskość ich właścicieli: — „Arisches Geschäft”. W bardzo wielu restauracjach i cukierniach widzi się napisy: „Tylko goście aryjscy są pożądanymi”, a przeważnie mniej już ceremonialnie: „Juden verboten” (Żydów wstęp wzbroniony). W ogrodach publicznych i parkach na ławkach i krzesłach widnieją ostrzeżenia, że są to miejsca przeznaczone wyłącznie dla aryjczyków. Jak w praktyce kontroluje się aryjskość kandydatów na owe ławki i krzesła, nie wiem.

Wiedeń jest drogi. W naiwności swojej przypuszczałam, że marka ma tu wartość nabywcą około naszych 2 zł. Okazało się, że trochę tylko więcej niż 1 zł. Podobno od Anschlussu wszystko, a zwłaszcza artykuły spożywcze, bardzo podrożało w dawnej Austrii.

W pociągu rozmawiałam z jednym Włochem, który, jak mi mówił, studiował swego czasu prawo, a teraz zajmuje się handlem. Dowiedziałem się, że jestem z Polski, pytał: „A jakim językiem mówią Polacy”? Odpowiadam, że polskim. Nie chce mi wierzyć i utrzymuje, że „słavo” (słowiańskim). Na podstawie do tychczasowych mych spostrzeżeń, muszę stwierdzić, że znajomość polski wśród tzw. szerokich mas we Włoszech jest znikoma. Podobno po uroczystościach kanonicznych św. Andrzeja Boboli, Polska stała się po jejim nieco konkretniejszym w umy

ślach obywateli włoskich, ale i tak pozostała krajem znanym przeważnie tylko z imienia. Oczywiście język polski uważają Włosi za bardzo trudny. Rzeczywiście wymówienie takich dźwięków, nie istniejących we włoskim, jak sz, cz, dz, dz, z, z, a, e, y jest czymś tak trudnym, że po pierwszej próbie zwykle Włoch z tego rezygnuje. Nie trzeba takich wyrafinowanych zestawień, jak „Chrzyszcz brzmi w trzcinnie”. Dla przeciętnego Włocha zwyczajne „skrzypce” są już dźwiękowym dziwolągiem, przy którego wymowie można, jak to u nas się mówi „złamać język”. „Pysk” w ustach włoskich przemienia się w „pisk”, „dobrze” w „dobże”. Mówiły mi studentki Włoszki, które nieraz słyszały język polski, (mieszkają w internacie polskim św. Urszulanek), że ogólne wrażenie, jakie Włoch odnosi, słysząc naszą mowę, to nieustanne „sz, z”.

Polacy jako turyści są tu mało znani. Tyle razy miałam sposobność o tym się przekonać. Zwykle od razu ludzie poznają, choć jeszcze ust nie utworzą, że jestem „straniera” (cudzoziemka). Pierwsze pytanie, czy jestem Niemka. Na moje „no” (nie) słyszę dalsze przypuszczenia co do mojej narodowości: Francuzka, Angielka, Szwajcarka, Węgierka, Jugosłowianka, Hiszpanka, Rosjanka itd. — Gdy stale odpowiadam przecząco, słyszę zdumione: „Ależ skąd pani pochodzi? Przecież nie jest pani Włoszka”. I Parę tylko razy pytający wysunął gdzieś na końcu tego wyliczenia narodowości i Polskę. Na razie przy puszczałam, że może moja powierzchowność w oczach włoskich jest tak niemiecka (a zawsze byłam przekonana, że hitlerowcy nie ogłosiliby mnie za typ rasy nordyckiej!), ale okazuje się, że prawie wszystkich „stranierów” biorą tu za „tedesco” (Niemiec). Do niedawna jeszcze, jak mi mówiono, turysta był tu we Włoszech synonimem Niemca. Teraz powoli i inne narodowości się pojawiają.

A teraz trochę o obyczajach i zwyczajach. Wprawdzie obserwacje moje nie są jeszcze wszechstronne, ale opieram się też i na zdaniu tych, którzy przebywają we Włoszech już od kilku lat. Na ulicy uderza od razu jasność i obfitość „malunku”, zdobiącego pięknie i mniej pięknie twarze pań, tudzież nieprawdopodobna wprost wysokość obcasów (znajomych uprzedzam, że nie przemawia tu przeze mnie moje przekonanie do do niskich obcasów). Co do „zaczepiania”, to jest ono bardzo w użyciu. Panuje też w tym względzie wielki „demokratyzm”. Taki sobie pan od zamiatania ulic, czyścibut, doróżkarz itp. robią oko, uśmiechają się porozu niewawczo do przechodzących pań, choćby należały do innej klasy. A już w muzeach, na wystawach itp. pp. woźni bardzo często ofiarują swoje towarzystwo, proponując wspólne zwiedzanie miasta itd., choć przed chwilą się dowiedzieli, że np. odbywam wyższe studia. Na razie sądziłam, że może mam taki wygląd niezbyt „inteligentny”, że jestem ubrana w sposób niewłaściwy, że nie umiem utrzymać dystansu, ale pocieszono mnie, że tu każdy mężczyzna czuje się upoważniany do „nagabywania”, bez względu na to, z kim ma do czynienia.

Widocznie „naród” jest dość gorący. Proszę wyobrazić moje zdumienie, gdy szukając mieszkania, zawędrowałam do Domu Studentek i dowiedziałam się, że po kolacji (godz. 8) wychodzić nie można. Oczywiście zrezygnowałam z projektu zamieszkania w świeżo wybudowanym domu, pięknym, nowoczesnym urządzonym. Duchowieństwo też — nie tylko kobiety, — jak mnie informowano, nie ma zbyt wielkiej swobody. Uczęszczanie do kina i teatru zabronione pod suspensą. U nas o ile mi wiadomo, książek, który pójdzie do teatru lub kina, wykracza tylko przeciwko

kanonom synodu). Ostatnio wydane zostało zarządzenie, by księża, przebywający w Rzymie na studiach, mieszkali tylko w konwiktach. Z tego powodu paręset księży musiało podobno wyjechać, bo zabrakło już miejsc w konwiktach. Obecnie ma wejść w życie zarządzenie, zabraniające onymże księżom piastować stanowisko kapelana w żeńskich zakonach (czy i w męskich, nie wiem). Jak rygor, to rygor! Księża, przybywający tu z innych krajów, żeby otrzymać prawo słuchania spowiedzi, muszą zdać specjalny egzamin. Opowiadają, że raz na takim egzaminie obcięto jakiegoś biskupa! Podobno najtrudniej dostać pozwolenie na spowiadanie niewiast. Ale są i nieco liberalniejsi księża. Mówiono mi, że jest tu taki znany spowiednik, który udziela bardzo życiowych rad i jest dobrym psychologiem. Gdy jakiś zakonnik uskarżał się, że na ulicy spoglądał na niewiastę w sposób „niebardzo”, miał mu powiedzieć: „Patrz — patrz jak najdłużej, to prędzej ci zbrzydnie”. Gdy pewna Niemka, żona profesora, uległszy wpływowi wlokiemu, zaczęła się mocno malować, a odczuwając pewien niepokój wewnątrz, spowiadała się z tego przed owym księdzem, ten uchylił nieco zasłonę u konfesjonału, wyjrzał i rzekł: „Maluj się, tobie tego potrzeba”. Skutek podobno był taki, że od owego dnia pani ta przestała używać szminki i ołówka.

Co kraj, to obyczaj. W Rzymie np. na ulicach nie ma wcale koszy do śmieci. Ale zato co pewien czas zjawia się jegomość od „czystości publicznej” i zgarnia miotłą do skrzynki śmieci z chodników. Nieraz się zastanawiałam, jaki system jest lepszy, nasz czy włoski. Zdaje mi się, że tu władze mają większe poczucie rzetelności.

Leokadia Malunowiczówna.

Ochrona „Szwedzkiej Góry” w Wołkowysku

W Wołkowysku odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Ochrony grodziska „Szwedzka Góra”. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na posiedzeniu Komitetu Ochrony grodziska „Szwedzka Góra” przedstawiciele społeczeństwa wołkowyskiego uchwalają: 1) poprzeć wniosek delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody, p. inż. Cz. Budzyna-Dawidowskiego, dotyczący uznania krajobrazu, otaczającego grodzisko, za ochronny; 2) stwierdzając, że nie tylko samo grodzisko, lecz i jego otoczenie zawiera groby ciałopalne i szkieletowe, a warstwa kulturowa zawiera wielką ilość przedmiotów zabytko-

wych, przedstawiających pierwszorzędną wartość dla badań prehistorycznych, zwraca się do władz konserwatorskich z wnioskiem o uznanie otoczenia „Szwedzkiej Góry” i „Murawielnika” za teren ochronny; 3) zwrócić się do Biura Planu Regionalnego z prośbą o uwzględnienie uchwał zebrania przy planowaniu miasta”.

Na zakończenie zebrania wyrażono uznanie dla pełnej zapalu i oddania pracy p. J. Piecha, gromadzącego i przechowującego od 12 lat znieznaleziska ze „Szwedzkiej Góry” oraz dla inicjatywy p. inż. Cz. Budzyna-Dawidowskiego, prezesa Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego w Wołkowysku.

Kulminacyjnym punktem igrzysk będą zawody reprezentacyjne Polonii i Polski, które rozegrane zostaną w Krakowie 5 i 6 sierpnia — w rocznicę wymarszu i kadrowej.

Po igrzyskach projektowane jest tournée zespołów Polonii po Polsce. W zawodach Polonii udział wezmą rodacy nasi z Niemiec, Francji, St. Zjedn., Belgii, Rumunii, Łotwy, a nawet Mandżurii.

Kurjer Sportowy

Drugie Igrzyska sportowe Polaków z za granicy

Drugie z kolei Igrzyska sportowe Polaków z za granicy, odbywające się co 5 lat, mieć będą miejsce w r. 1939 w Katowicach.

Igrzyska trwać będą od 23 do 30 lipca i obejmą następujące działy sportu:

Lekkoatletyka pań i panów, piłka nożna, koszykówka, siatkówka pań i panów, kolarstwo, boks oraz pływanie.

Więzienie bez krat

Jeden tylko więzień w ciągu 18 lat uciekł z więzienia Singeshult w Szwecji, mimo iż więzienie to nie posiada murów ochronnych ani krat. Zakład karny Singeshult jest jedynym w swoim rodzaju instytucją. Brak najmniejszego ogrodzenia dookoła więzienia stwarza niebylegą pokusę dla więźniów. To też gdy w roku 1920 założono kolonię karną Singeshult wiele osób nie wierzyło w możliwość istnienia tego rodzaju więzienia.

Na ogół przestępcy w Szwecji bywają często zatrudniani przy robotach publicznych poza murami więziennymi, jednak zawsze podlegają oni ścisłej kontroli. W Singeshult więźniowie mogą poruszać się swobodnie na obszarze całej kolonii. W celu zademonstrowania, iż zarząd zakładu ufa całkowicie swym wychowawcom wymaga się tylko od nowoprzybyłych słowa honoru, iż nie przedsięwzięją żadnych prób ucieczki. Ten mur moralny okazał się bardzo trwały, gdyż na 600 przestępców dotąd uciekł tylko jeden, który był natógowym włóczęgą.

Do zakładu Singeshult kierowani są ludzie, którzy popełnili przestępstwo po raz pierwszy, więźniowie ci muszą ponad to przebyć 6-miesięczny okres próbnym zachowaniem się. Po tym czasie przestępcy kierowani są do Singeshult, przy czym w razie dalszego dobrego sprawowania się kara może być zmniejszona, względnie też mogą uzyskać darowanie kary. Tę linię postępowania stosuje się wobec wszystkich wychowawców Singeshult i jak dotąd z doskonałymi rezultatami. Więźniowie zresztą podlegają pewnej kontroli, lecz policjanci zatrudnieni w tym zakładzie występują raczej w charakterze kontrolerów niż strażników. Pensjonariusze nie mogą jednak opuścić zakładu i w nocy nad drzwiami stale pali się światło. Jednakże okna nie posiadają krat i jedynie dane słowo honoru powstrzymuje więźnia od ucieczki w okoliczne lasy.

Mieszkańcy więzienia Singeshult spędzają czas podobnie jak członkowie rodzin rolniczych. Wieczorami czytają, słuchają radia lub piszą listy. Poza tym zajmują się gorliwie sportem, szczególnie piłką nożną cieszy się dużą popularnością wśród młodszych więźniów. Od założenia tej oryginalnej instytucji na terenie zakładu powstało już wiele nowych domów zbudowanych przez więźniów. Wszystkie nowe budynki pomalowano na miły, różowy kolor. Obszar kolonii zwiększył się z 10 do 180 akrów.



Rozrywki umysłowe

KONKURS LISTOPADOWY.

Rozwiązania z całego miesiąca można nadsyłać do 10 grudnia. Jako nagrodę Redakcja przeznaczyła 10 książek — 5 dla zdobywców największej ilości punktów oraz książek przez losowanie za udział w konkursie miesięcznym. Skutkiem tego Ci, którzy nadsyłają wszystkie zadania, biorą udział w podwójnym przyznawaniu nagród.

Jako nagrody przeznaczono książki Choynowskiego (Młodość, Miłość, Awantura), Perzyńskiego, Locka i innych.

PRZEPRAWA PRZEZ RÓW (2 punkty).

Czworokątne pole jest otoczone rowem również czworokątnym, którego szerokość jest jednakowa.

Do rozporządzenia są 2 deski, których długość dokładnie równa się szerokości rowu.

Jak z pomocą tych desek przejść przez rów?

SZARADKA — FIGIELEK (4 punkty).

Ul. L. Kitowski.

Dwie jednakowe litery posiada, a mieszka w górach krainy mikada. (spółgłoskami są litery jednakowe, zwierzę figlarne z psot staję na głowie).

(Za rozwiązanie osobna nagroda książkowa).

TRUDNY PODZIAŁ PIENIĘDZY (4 punkty).

Dwóch stróżów nocnych gołowało kaszę, jeden wyspał do gamka 200 gram, drugi — 300 gr.

Po ugotowaniu się kaszy podszedł do nich trzeci stróż i po zaplaceniu 50 groszy przysiadł się do posiłku.

W jaki sposób dwaj stróże mają podzielić otrzymane pieniądze?

(Za podanie ścisłego dowodu — nagroda bez losowania).

KWADRAT MAGICZNY (1 punkt).

a	a	a	e
e	k	m	m
o	o	p	p
r	r	s	s

- 1) Kurek,
- 2) surowiec naftowy,
- 3) utwór poetycki,
- 4) duża ilość.

KONKURS AUTORSKI.

Ogłaszamy Konkurs Autorski na utworzenie dowolnego typu zagadek (szarad, arytmografów, zadań matematycznych).

Nagrody książkowe — 1 nagroda książka z cyklu „Biblioteka Wiedzy”.

<p>1</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacającego:</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p>	<p>2</p> <p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>złote słowami:</p> <p>_____ gr. _____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Kurjer Wileński</p> <p>ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno I</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>3</p> <p>DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Odbiorca</p> <p>„KURJER WILEŃSKI”</p> <p>Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
--	---	--

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. — Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plania, i wryzury na skórze, skłonność do tyfoida, młodości, język obłożony). Choroby żółci przemieszanej materii niszczą organizm i przy-

spieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle żółci przemieszanej materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojowskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. „Cholekinaza” H. Niemojowskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Tabela loterii

3 Złóżek ciągnięcia 2-iej klasy 43-iej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnięcia

125.000 zł.: 125392

5.000 zł.: 11537 155055 26568

2.000 zł.: 18378 32174 53696

1.000 zł.: 8436 12287 17794

500 zł.: 5028 25172 43715 46360

250 zł.: 3236 6201 16596 23962

125 zł.: 100538 118809 120795

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

62 500 zł.: 11537 155055 26568

100047	449	101065	659	702	102281
90	504	712	20	53	899
261	422	104487	686	105013	292
106229	323	410	89	523	95
107511	723	108171	239	677	730
109262	550	110119	506	747	87
111062	585	979	112349	442	562
52	825	113295	696	895	917
824	957	115056	386	845	981
248	607	74	789	933	117156
369	926	118064	71	148	318
768	803	962	119097	264	892
62	66	571	632	121220	43
89	624	31	52	991	122005
63	98	123675	762	124042	99
79	125163	560	603	17	913
74	922	43	469	829	127221
720	128089	169	129463	656	728

130339	411	77	783	880	963
386	456	686	929	132042	315
133273	490	733	942	134187	202
788	135210	300	15	30	489
136027	108	224	86	340	517
113	80	7	91	347	936
338	400	139115	140195	426	75
6	141293	228	38	142030	143
480	581	620	47	749	144036
678	830	938	145856	146060	255
77	93	393	579	926	147003
374	729	951	5	148261	433
929	149263	334	662	726	915
150116	259	91	578	664	708
151077	208	313	481	659	152108
831	153363	98	758	154270	660
87	814	95	986	96	155043
659	99	917	51	156121	285
710	962	157025	119	556	649
911	21	64	158	112	684

251	368	509	743	49	54
355	477	612	702	2149	294
29	490	3132	40	57	292
3187	567	888	5281	307	429
606	426	987	6137	401	43
610	42	929	7205	456	569
799	838	63	74	954	8065
36	452	62	833	34	72
89	10070	200	352	560	734
11033	54	279	543	660	799
32	12220	328	71	584	854
13149	202	900	14127	218	66
515	67	829	15501	83	864
6	644	66	79	17046	340
22	38	818	18058	206	522
9061	70	427	526	614	62
20295	646	86	21075	408	500
39	866	940	22079	223	410
0	804	44	23001	87	312
99	898	960	24032	476	520
848	50	45	999	25371	508
6621	44	127092	103	313	782
8170	89	281	506	80	90
1	967	29015	353	512	603
9	30218	336	52	57	574
04	75	31060	102	71	213
10	79	816	64	935	32008

Wygrane po 62,50 zł.

33320	4248	550	56	51	696
34378	536	57	896	906	35073
474	647	945	36289	370	554
37111	903	38138	214	439	83
39006	106	248	467	808	40062
491	621	858	917	68	41176
42250	488	774	847	43030	160
637	87	810	55	44001	93
923	25	91	45313	58	462
519	46037	57	125	97	216
57	833	47189	221	386	708
48432	559	82	671	955	49623
28	75				
50040	660	792	51287	96	361
666	92	880	91	909	47
534	79	619	924	53591	646
54369	414	585	906	55007	82
483	625	62733	372	794	800
57626	730	905	58042	339	452
59007	367	502	640	736	73
129	230	429	619	45	725
738	945	62142	226	68	947
92	243	469	67	79	828
65204	54	844	66571	67476	618
417	23	852	89	69116	19
70084	144	83	71812	701	834
202	62	745	60	67	73119
67	74139	512	973	75266	314
40	345	520	36	753	72263
163	205	332	42	598	684
508	92	631	910	81020	42
83073	97	254	60	73	311
767	84147	93	484	474	524
86241	573	650	8717	88744	52
89099	158	239	857	90175	218
96	781	827	91471	736	62
92123	202	97	366	76	56
674	703	911	94256	325	433
271	856	96217	496	97171	83
85	753	94	843	919	98088
79	900	5	99042	175	423

Wygrane po 125 zł.

120	580	955	1919	4381	518
687	828	7767	13190	14059	715
92	813	988	16245	486	18097
20899	21032	664	65	22380	23243
24625	921	82	25114	26991	27725
28472	764	872	981	29096	30402
52	686	876	82262	365	731
35144	726	36181	553	37020	840
607	38259	424	559	39096	63
40404	552	59	915	41250	420
432	42612	968	43154	44606	45158
459	699	858	46648	47873	48572
61	49180	471	929	50316	55
907	51667	718	45	52882	53060

KRONIKA

Listopad
20
 Niedziela

Dzisiaj: Feliksa Waleczuska
 Jutro: Alberta B. W.

Wschód słońca — g. 7 m. 02
 Zachód słońca — g. 3 m. 09

WILEŃSKA

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Jundzilla (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowskiego (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januszkiewicza (Zarzeźcze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— „Instytut germanistyki” — Zamkowa 10 nauka języka niemieckiego. Opłata miesięczna: — 4 zł (3 lekcje tyg.); 6 zł. (6 lekcji 9 zł. (12 lekcji)); 10,50 zł. (18 lekcji tyg.)

GOSPODARCZA

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek dn. 22 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2/17 odbędzie się pokaz: „Racjonalne sposoby przyrządzenia mięs”. (Sztuka mięsa zapiekana, befsztyki, sznicel, roastbeef po angielsku, polędwica we francuskim cieście, zraziki z jarzynami, rulada). Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członków ZPOK 75 gr.

ROŻNF

— Kurs Spółdzielni Spożywców „Spolem”. Rada Okręgowa Zw. Spółdzielni Spożywców RP „Spolem” w Wilnie organizuje w dniach 21—23 listopada r. b. 3-dniowy Kurs dla Organizatorów Spółdzielni z następnym programem:

- 1) Podstawy ideowe i gospodarcze spółdzielczości.
 - 2) Struktura spółdzielczości na wsi.
 - 3) Zadania spółdzielczości spożywców na terenie miejskim.
 - 4) Stan i potrzeby ruchu spółdzielczego spożywców w Polsce.
 - 5) Jak założyć Spółdzielnię Spożywców.
 - 6) Podstawy rachunkowości Spółdzielni Spożywców.
 - 7) Samokształcenie spółdzielcze.
- Kurs będzie bezpłatny, odbędzie się w lokalu Szkoły Dokształcającej Zawodowej przy ul. Św. Filipa 3 w godz. od 8 do 14.

NOWOGRODZKA

— „Dzień Lniarski”. Bazar Przemysłu Ludowego w Nowogrodzku urzędza 25 listopada br. „Dzień Lniarski”, na który złożą się prelekcje pp. prezesa Maculewicza, prof. Jagmina i dyr. Bendycha.

— Balet Parnella został odwołany. Za powiedziany na 16 bm. balet Parnella został niespodziewanie przed samym przedstawieniem przez dyrekcję odwołany, a to wobec słabej — zdaniem dyrekcji — frekwencji. Biletów sprzedano na 240 zł. Niektórzy nie zdążyli wycofać swoich pieniędzy za bilety i dopominają się obecnie zwrotu od kiosku p. Michalskiego, który prowadził przedsprzedaż, lecz gołówek oddał dyrekcji baletu.



Elizabeth Arden

Dobra, czysta cera jest pierwszym krokiem do piękności.

Preparaty kosmetyczne

ELIZABETH ARDEN

są znane ze swej doskonałości.

Która z pań pragnie się nauczyć domowego sposobu stosowania kosmetyków Elizabeth Arden London, — powinna się zwrócić do poradni firmy

J. Prużan

Wilno,
 Mickiewicza 15, tel. 4-82.

Sprzedaż wg cennika fabrycznego.

LIDZKA

— Konkursu na naczelnego lekarza nie ogłoszono. Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie, mając wakujące miejsce na stanowisko naczelnego lekarza, nie postąpiła w myśl ogólnie przyjętych zasad i nie opublikowała w miejscowej prasie konkursu. Sprawę tę załatwiono „sposobem domowym”. Mianowicie dowiadujemy się, że lekarzem naczelnym ma zostać bez żadnego konkursu miejscowy lekarz kolejowy dr Krupowicz.

— Organizacja biblioteki handlowej w Lidzie. Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej Ks. Ks. Pijarów w Lidzie przystąpiło do organizacji biblioteki handlowej. Wzmagać się w Lidzie ruch chrześcijańskiego życia kupieckiego podyktował Zarządowi Stowarzyszenia potrzebę otwarcia fachowej biblioteki, z którejby młodzi kupcy czerpać mogli uzupełnienie wiedzy fachowej przez zapoznanie się z najnowszymi wydaniami. Zarząd stowarzyszenia zwrócił się już do różnych wydawnictw krajowych o dostarczenie potrzebnych książek. Myśl utworzenia biblioteki fachowej powstała w związku z uczeniem przez absolwentów szkół kupieckich 20 lecia Niepodległości Polski.

— „Bławat Poznański” A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jałek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

NIEŚWIESKA

— Panna Genia chce być młodszą. P. Genia Krupska przerobiła sobie w dokumencie datę urodzenia, pragnąc w niedalekiej przyszłości stanąć na ślubnym kobiercu. Po licja, jak policja, wszędzie zajrzy. Co to komu może przeszkadzać, jeżeli uroczna nieświeżanka p. Genia czuje się młodszą. Nie jest też chyba wielką winą, że zmieniła datę urodzenia z roku 1898 na 1919. Nie w'adomo, czy p. Genia będzie odpowiadać przed sądem ze względu na obecną... niepełnoletność...

— PEKŁA OŚ, OBERWAŁY SIĘ TYLKO KOŁA. Samochód strażacki, należący do nieświejskiej straży pożarnej, uległ wypadkowi na drodze z Horodzieja. W czasie szybkiej jazdy pekła oś, oberwały się tylnie koła oraz połamały resory. Dzięki przytomności szofera nie doszło do katastrofy.

BRASŁAWSKA

— Mniejsza własność rolna na pierwszym miejscu. Komitet powiatowy zbiórki na dar dla armii w Brasławiu sporządził zestawienie poszczególnych grup ofiarodawców, z którego wynika, że przedstawiciele mniejszej własności rolnej złożyli 14.779, większa własność 1.125, urzędnicy, handlarze, przemysłowcy i inne zawody złożyli 1.441. Ogółem zebrano 17.345, za którą to sumę nabyto karabiny maszynowe, których doręczenie Korpusowi Ochrony Pogranicza odbyło się bardzo uroczysto w dniu Święta Niepodległości.

MOŁODECZAŃSKA

— Grono nauczycielskie państwowego liceum i gimnazjum im. T. Zana w Mołodeczynie, celem uczczenia imienia swego dyrektora Stanisława Antoszczaka, złożyło ofiarę na T-wo Opieki nad zdolną i niezamożną młodzieżą w Mołodeczynie w kwocie 50.

DZIŚNIEŃSKA

— Deszcze przerwały komunikację autobusową. Padające od dłuższego czasu deszcze w powiecie dziśnieńskim spowodowały rozmoknięcie dróg gruntowych, wobec czego siłą rzeczy przerwana została komunikacja autobusowa na linii Głębokie — Łużki — Dzisna i Głębokie — Dokszyce. Kursowanie autobusu na tych liniach zostanie wznowione z chwilą polepszenia się stanu dróg.

POLESKA

— 2 tys. zł. na FON. Robotnicy fabryki dyktów „Leszcze” w Pińsku zebrali na FON 2.000 zł. Suma ta została przekazana miejscowemu staroście.

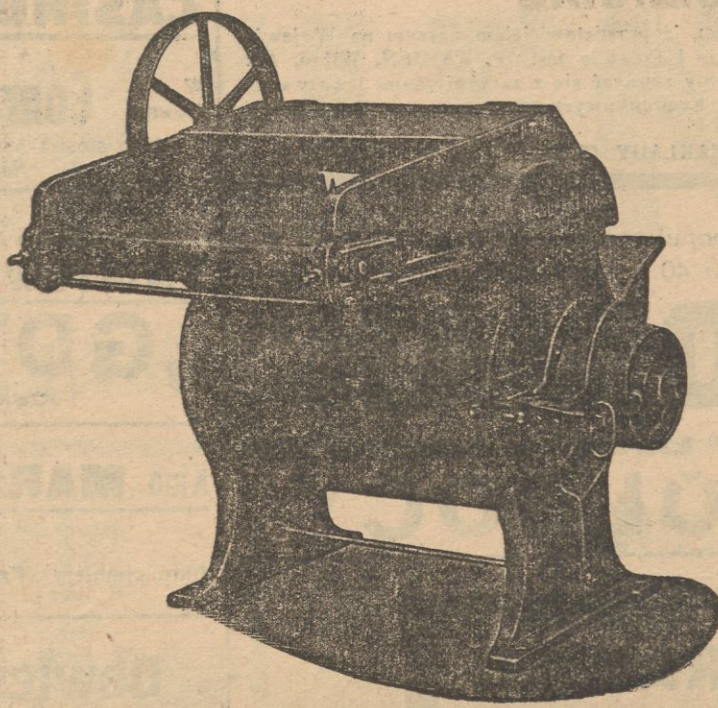
— 1 granatnik i 50 czapek strzeleckich. Robotnicy zatrudnieni przy budowie drogi Pińsk — Brześć zebrali 1.214 zł. Za kwotę tę zakupiono 1 granatnik i 50 czapek strzeleckich. Dar ten został wręczony miejscowemu pułkowi piechoty.

Rozluźniacze (ZUPFMASCHINE)

włókien, bawełny, wełny, lnu, kotoniny i t. d.

w stanie suchym i mokrym. Napęd transmisyjny lub jednostkowy.

Fabryka Maszyn i Odlewni Żelaza „WIMA” (Widzewska Manufaktura S. A.) Łódź, Rokicłńska 81, tel. 195-91



TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCY

— „Mariella” — na dzisiejszej popołudniówce w Teatrze Miejskim Dzisiejszą popołudniówką o godz. 16 wypełni świetna sztuka Keith Winter p. t. „MARIELLA” w reżyserii Dyr. Kielanowskiego. Będzie to pierwsza popołudniówka tej interesującej sztuki, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie wśród szerokiej sfer teatralnych. Obsadę tworzą: Aleksandrowicz (Mariella), Łęcka, Szczepańska, Blichewicz, Łodziński, Surzyński. Dekoracje — Jan i Kamila Golasowie. Ceny popularne.

— „Gałązka rozmarynu”, na przedstawieniu wieczornym. Dziś, w niedzielę dnia 20 listopada o godz. 20 kapitałowe widowisko Zygmunta Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU” w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Widowisko osnute na tle przeżyć wojennych legionistów, porywa widza wspaniałym humorem, żołnierską werwą i żywym uczuciem miłości ojczyzny. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny oraz tłumy statystów. Wspaniałe efekty baletystyczne. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golasowie.

— W przygotowaniu SEDZIA Z ZALAMEI — Calderona de La Barca — w pięknym poetyckim przekładzie Edwarda Porębowicza. Sztuka ta należy do żelaznego repertuaru teatrów włoskich i hiszpańskich. Przygotowuje reżysero Dyr. Kielanowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulezyckiej. Dziś o godz. 8.15 w „Krysiu Leszczanka”, którą zainteresowanie się publiczności z każdym przedstawieniem rośnie dzięki kreacji artystycznej J. Kulezyckiej na czele doskonale zgranego zespołu, oraz walorom samej przepięknej operetki.

— „Bal w Savoyu” jako popołudniówka. Dziś o godz. 4 m. 15 po cenach propagandowych grana będzie wspaniała operetka „Bal w Savoyu”. W roli głównej wystąpi Janina Kulezycka, w roli Tangolity Tatiana Mastowa. Świetny zespół dopełniają X. Grey, M. Martówna, W. Szczawiński, W. Rychter, A. Chorzewski oraz K. Wyrwicz Wichrowski, reżyser tej operetki.

— Teatr dla dzieci. Dziś o godz. 12 m. 15 grane będzie widowisko w 8 obrazach wedlug powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”, pełne staropolskiego humoru, tężyzny i obrazowości. Widz zapoznaje się z popularnymi bohaterami powieści: Królem Janem Kazimierzem, Skrzetuskim, Wołodyjowiskim, Longinusem, Zagłobą, Bohunem i innymi.

Zakłady Graficzne „ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

J. KOBRYŃSKI i Syn WILNO, Nemicka 31

WIELKA Tania WYPRZEDAŻ

RESZTEK I MATERIAŁÓW WYSORTOWANYCH sukiennych, jedwabnych, wełnianych etc.

CENY NIEBYWALE NISKIE

RADIO

NIEDZIELA, dnia 20 listopada 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra Kapała Wiejska „Kaskada”. Tr. do Baranowicz. 9.15 W 20 rocznicę obrony Lwowa. Na bożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. 11.45 Audycje oświatowe w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny — twórczość Władysława Żeleńskiego. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Cudowni lekarze, znachorzy i inne dziwy” — felieton Czesława Zgorzalskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Płyną fale głosowe” — pogadanka inż. Henryka Bogusławskiego. 14.50 Koncert chóru męskiego KPW pod dyr. A. Czerniawskiego Tr. do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Teorie o powstaniu państwa polskiego” pogadanka Bogumiła Zwolskiego. Tr. do Baranowicz. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Strofy klasyczne — poemat muzyczny. 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Słońce nad morzem” — słuchowisko. 17.30 Koncert żołnierski — transmisja z Kasyna Oficerskiego pułku Strzelców Lwowskich. Ok. 18.25 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.30 Wieczorynka w wyk. Zespołu „Ulecha”. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje i formacyjne. 21.20 Lekka muzyka fortepianowa. 21.40 „Nasza wielka słabość” — audycja literacko-muzyczna. 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Najtańsze źródło zakupów detalicznie i hurtowo wszelkiego rodzaju naczyń i przedm. gospodarstwa domowego w Wilnie, Mielkiewicza 7, tel. 29-39 D/H

Wł. Nagłowski

Obejzrenie nie obowiązuje do kupna



STAN PODGORACZKOWY JEST ALARMEM...

Chorobom płucnym, ostro występującym przy zimnej, wietrznej i wilgotnej pogodzie, towarzyszą często stany podgoraczkowe. Są one sygnałami alarmującymi, że organizm niedomaga i potrzebuje pomocy. Zawsza więc, przy pierwszych objawach kataru płuc, bronchitu, rozedmie, zaatakowaniu oskrzeli, służy się przynoszące ulgę ziolo

OSKARA WOJNOWSKIEGO PRZECIWKO CHOROBIOM PŁUCNYM I BLEDNICY

„ELMIZAN”

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4



Automat wraz z futerałem za 6,75.

CHCESZ ZABEZPIECZYĆ się przed wszelkiego rodzaju niespodziankami w obronie swego życia i mienia, zaopatrz się natychmiast w automat najnowszej konstrukcji z marką fabryczną „WESKO”.

SENSACJA 1938 R.

Automat pistolet kal. 6 mm. jest uznany przez znawców za najlepszy. Zabezpiecza od mimowolnego strzału. System belgijski, pięknie niklowany. Repetuje się przed strzałem, automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny. Wykonanie luksusowe. Rękojeści wykładane masą bakelitową. Gwarancja fabryczna na 8 lat. Idealna obrona przed napadem i kradzieżą. Cena wraz z futerałem tylko 6,75. 2 sztuki zł. 13,00 —, setka naboju syst. „Flober” zł. 3,65. Pozwolenie nie potrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie Paści się przy odbiorze na pocztę. Adres: Wytwórnia automatów „Strzała”, Warszawa, Skr. 386 Dra Zamenhofa 12. (K. W.).

Nieświejskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 09. działają w Klecku i Snowie. Zakupuje wszelkie ziemniaki — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświejskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Gledroy-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA

Teresy Łopuszyńskiej

Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej)

Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.



czy to jest możliwe?..

Pielęgnowanie urody środkami Abarid — zmywanie otrybkami masaż i nacieranie kremem odżywczym i pudrowanie nieszkodliwym, roślinnym pudrem — zaciera różnicę wieku, czyniąc każdą twarz młodą, świeżą i powabną. Pamiętajcie tylko!

KREM, PUDER, OTRĄBKI

ABARID

Zawiadomienie

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż przedstawicielem naszym na Województwo Wileńskie, Białostockie, Nowogródzkie i Poleskie jest P. KAMIEN, Wilno, Ad. Mickiewicza 35, tel. 11-21, do którego prosimy zwracać się z zamówieniami i we wszelkich sprawach dotyczących naszych wyrobów kamionkowych (rury kanalizacyjne i inne).

Z poważaniem SOSNOWIECKIE ZAKŁADY CERAMICZNE W SOSNOWCU.

HELIX UWAGA. Tylko dziś dwa popularne seanse: o godz. 12-ej i 2-ej po cenach zniżonych: Balkon 40 gr, parter 75 gr, dziecinne 25 gr „FLORIAN” Od godz. 4-ej — DOROTHY LAMOUR w rewelacyjnym filmie „ZEW PÓŁNOCY”

Granica Jutro premiera! Najrozkoszniejsze zjawisko ekranu Deanna Durbin w nowej świetnej kreacji jako bohaterka tysiąca wesołych zdarzeń i wzruszających przygód „PODŁOTEK”

KINO Rodziny Kolejowej ZNICZ Dziewczyna szuka miłości Wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek seans. codz. o g. 4, w święta o 2 p.p

OGNISKO Dziś. — Największy film wszystkich czasów Zaginiony horyzont Reżyseria: FRANK CAPRA. W rol. gl. Ronald COLMAN, Jane WYAT i inni Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Obwieszczenie O LICYTACJI W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 22 listopada 1938 r. o godz. 10, w lokalu zobowiązanym w folw. Bielunię, gm. Raduń, celem uregulowania należności Urzędu Skarb. w Lidzie — wg tyt. 6652 i -innych, Jundziłowie Edmund i Czesław, zam. w Bielunię, gm. raduńskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 5 jałówek 2-letnich — zł 650; 200 pudów żyta w ziarnie — zł 400. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 22 listopada 1938 r. od godz. 9 do godz. 10, w lokalu zobowiązanym. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Kleman.

Obwieszczenie O LICYTACJI W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 22 listopada 1938 r. o godz. 9, w lokalu zobowiązanym w folw. Płynica, gm. ejszyskiej, celem uregulowania należności Urzędu Skarb. i -innych wierzycieli, wg tyt. 2274 i in. Zobowiąz. Bronisław Mongiało, folw. Płynica, gm. Ejszyski, pow. Lida, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 4 krowy czarne — zł 400; 3 jałówki roczne czarne z biał. — zł 100; 2 jałówki 2 letnie czarne z biał. — zł 100. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 22 listopada 1938 r. od godz. 8 do godz. 11 w lokalu zobowiązanego Mongiały w Płynicy. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Kleman.

Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach Dziś pełen komizmu i humoru film, który ubawi i zachwyci wszystkich JOSETTE W rol. gl. genialna Simone Simon i inni

Obwieszczenie O LICYTACJI W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 25 listopada 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego, zam. w Witorzeńcach, gm. raduńskiej, pow. lidzkiego celem uregulowania należności różnych wierzycieli wg tyt. 593/33/38 i in. Nowosiewicz Konstanty, zam. we wsi Wtorzeńce, gm. raduńskiej, pow. lidzkiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 krowa czarna-biała — zł 100; 1 krowa czerwona lysa — zł 100; 1 jałówka czarna-biała — zł 80; 1 koń gniady — zł 100; 1 wieprz tuczony czarno-biały wagi ok. 100 kg — zł 100; 1 szt. żyta niemłóconego — zł 104; 3 wieprzki czarno-białe po 6 m. — zł 60. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 listopada 1938 r. od godz. 9 do godz. 12 w lokalu zobowiązanego. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Kleman.

Na całe życie starszy zakupiona u nas nowoczesna maszyna do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania, cerowania z wieloletnią gwarancją za zł. 150.— gotówką lub na dogodnie splaty. — Żądajcie cenniki darmo! Polski Dom Handlowy KRISCHER Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 13.

Kino „APOLLO” w Baranowiczach Dziś najlepszy film produkcji polskiej Prof. WILCZUR dalsze sensacyjne dzieło „Znachora” W rol. gl. K. JUNOSZA-STĘPOWSKI i szereg najwyb. sił ekranu polskiego

CASINO Dziś początek o 2-ej. Potężny film o miłości i nienawiści „Serce i szpada” W roli głównej Conrad Veidt jako „Czarna Śmierć” — mistrz szpady oraz Annabella jako siostra przywódcy rebeliantów. Film o imponującym rozmachu i wystawie. Nadprogram: DODATKI. Początek seansów o godz. 2-ej

Chrześcijańskie kino Dziś ostatni dzień Jeannette Macdonald i Nelson Eddy SWIATOWID! Najpiękniejsza para w najpiękniejszym filmie „GDY KWITNA, BZY” Początki seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 1-ej

Kino MARS Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek seansów o godz 2-ej Genialny traik Harry Baur w rewelacyjnym dramacie Zdobywcy Marokka w świetnym, wzruszającym filmie p. t. LORD JEFF

Obwieszczenie O LICYTACJI W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego, zam. w Witorzeńcach, gm. raduńskiej, celem uregulowania należności różnych wierzycieli: wg tyt. 5409 i in., zobowiązany Witorzeńc Ma cień, zam. w Witorzeńcu, gm. raduńskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 żrebak kasztan (roczny) — zł 50; 1 krowa czarno-biała 3 lata — zł 100; 1 byk czerwony 18 m. — zł 80; 1 byk czarno-biały 1 rok — zł 50; 4 jałówki czarno-białe i czernono-białe 1 roczne — zł 200, 1 świnia biała 2 lata — zł 100; 1600 kg żyta niemłóconego — zł 208; 7 owiec — zł 50. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 listopada 1938 r. od godz. 9 do godz. 12 w lokalu zobowiązanego. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Kleman.

Obwieszczenie O LICYTACJI W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego zam. w Wtorzeńcach, gm. raduńskiej, celem uregulowania należności różnych wierzycieli wg tyt. 69268 i in., zobow. Wilbik Stefan, zam. w Witorzeńcach, gm. raduńskiej, pow. lidzkiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 krowa czarno-biała — zł 100; 1 krowa czerwona lysa — zł 100; 1 jałówka czarna-biała — zł 80; 1 koń gniady — zł 100; 1 wieprz tuczony czarno-biały wagi ok. 100 kg — zł 100; 1 szt. żyta niemłóconego — zł 104; 3 wieprzki czarno-białe po 6 m. — zł 60. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 listopada 1938 r. od godz. 9 do godz. 12 w lokalu zobowiązanego. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Kleman.

Obwieszczenie O LICYTACJI W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 13 w lokalu zobowiązanego w Gieszłowie, gm. raduńskiej, celem uregulowania należności różnych wierzycieli wg tyt. 151/33/38 i in., zobowiązany Gieszłowski Piotr, zam. w Gieszłowach, gm. raduńskiej, pow. lidzkiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 2 krowy czarne — zł 160; 4 jałówki czarno-białe i czarne — zł 360. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 listopada 1938 r. od godz. 11 do godz. 15 w lokalu zobowiązanego. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) J. Kleman.

Handel i Przemysł SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. FUTRA wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. garbujemy — farbujemy. Prowincja poczt. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawiciele — skupujących — poszukujemy. Polska Centrala Skór i Futur Sp. z o. o. w Poznaniu, Focha 27. DO OBRÓBK! drzewa, suporty i waty do wiertarek, frezarek, cyrkularak i heblarek, piły gatrowe, cyrkularne, taśmowe, i lesne, noże do heblarek, frezy, tarcze szmerglowe we wszelkich formach i wielkościach, kamienie szlifierskie — dostarcza po cenach likwidacyjnych inż. Weingrün, Kraków, Groble 19. SILNIKI benzynowe francuskie i agregaty oświetleniowe dostarcza po przystępnych cenach inż. Weingrün, Kraków, Groble 19.

LEKARZE DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkowa ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

Dr Słucki Baranowicze choroby wewnętrzne i dzieci ELEKTROKARDIOGRAF. Przeprowadził się na I zauł. Szepetyckiego Nr. 3, tel. 219.

DOKTOR MEL. J. Anforowicz-Szczepanowa choroby skórne, weneryczne, kołtę. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—9, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż DOMEY, majątki, ośrodki, młyny, place i t. p. od 5.000 do 500.000 poszukiwane, oraz są do sprzedaży. Adres: Br. Wojtkiewicz, Mickiewicza 35 m. 37, tel. 2901

SPRZEDAM KAWIARNIĘ dobrze prosperującą — dużo obiadów. Wiadomość — Wilno, Ostrobramska 22 — 8, od 9 — 11 rano.

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do pisania marki „Smith”, ul. Stowiańska 2-A m. 12

FRAK I SMOKING na mały wzrost okazjnie do sprzedania. Informacje, tel. 24-97.

LOKALE POSZUKUJĘ 1—2 pokoje umeblovanych względnie nie — z absolutnie niekierującym wzięciem, z wygodami, w pobliżu ul. Zakretowej. Sub. pod „Doktor”.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia dla solidnego. Mickiewicza 22—17.

JOSZUKUJĘ MIESZKANIA 3-pokojowego, w Śródmieściu, z wygodami. Sub do Administracji „Kurjera Wil.” pod „Doktor”.

LOKAL 4-pokojowy na biuro — wolny od 1 stycznia 1939 r. przy ul. Mickiewicza Nr 12. O warunkach dowiedzieć się w biurze B. Sztralla.

Nauka i Wychowanie DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowuję fachowo, szybko i tanio. Pojedynczo lub grupami. Pomoc w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Adres w administracji.

LEKCJI GRY na fortepianie oraz akompaniamentu udziela uczeń ostatniego kursu Kons. im. Karłowicza. Adres: W. Pohulan-ka Nr 14 m. 48.

BARANOWICKIE Okazyjnie do sprzedania palma duża, latania oraz fikus duży. Sprzedaje się również psa „wilka”. Baranowicze, ul. Staszka Nr 15.

POZYCZKE 3.000 zł lub współczeknie do chrześcijańskiego magazynu wykwiłtnej konfekcji damskiej poszukuje. Oferty: „Salon”, „Kurjer Wileński” Baranowicze, Ułańska 11.

Reklama to magnes który przyciąga klientów

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Piasek, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Sionim, Stołpce, Szczuczyn, Woleżyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe — 3 Maja 13, Woikowysk — Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.